Rok 1871. Kraków, środa 18 października. Nr. 238.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie............	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech...	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech .	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.....	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji........	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz...................... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia................ 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“.

w Krakowie od 1 października do 31 grudnia. . . **5 złr.**

w Austrji z przesyłką pocztową:

od 16 października do 31 grudnia. . . . . **5 złr.**

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 17 października.

Sprawa przekształcenia się Austrji nietylko wewnątrz monarchji austrjackiéj zajmuje umysły, jest ona dziś na porządku dziennym w całéj Europie, która śledzi uważnie wszelkie fazy dzisiejszéj przemiany. W pierwszym rzędzie naturalnie prasa niemiecka poza Austrją zaznacza wszelkie szczegóły przesilenia tyle ważnego dla całéj przyszłości Niemiec. Nie dziwimy się bynajmniéj, że prasa ta stoi wyraźnie i namiętnie po stronie Niemców, po stronie centralistów, czyli liberałów, jak ich eufonicznie nazywają dzienniki niemieckie.

Dzienniki urzędowe zachowują jeszcze pewien stopień neutralności, ale za to cała prasa narodowo-liberalna wtoruje *con amore* namiętnym wycieczkom dzienników niemiecko-wiedeńskich, przeciw dzisiejszemu rządowi i kierunkowi federalistycznemu. Biedni politycy narodowo-liberalni prześcigają się w dowodach, że Austrja szybkim krokiem idzie do upadku, do rozkładu. Dziwna rzecz, że właśnie ci ludzie ostrzegają Austrję przed upadkiem i rozkładem, którzy z tego upadku najwięcéj korzystaćby mogli. Co za bezinteresowność i szlachetność! Gardłując przeciw federacji w Austrji, dzienniki prusko-niemieckie, zapominają o tém, że własna ich ojczyzna jest jak dotąd niczém więcéj, jak federacją i to daleko sztuczniéj złożoną, niż będzie przyszła federacja austrjacka. Toż przecie w „Reichu“ niemieckim istnieją królowie i książęta z zupełną prawie niezależnością, a przecież „Reich“ nie upada, bo większość znaczna ludów składających dzisiejsze cesarstwo niemieckie pragnie utrzymania i rozwoju tego cesarstwa.

W téj zadowoleniu ludów, w tém pragnieniu utrzymania *status quo* leży siła każdego państwa nie zaś w dokumentach, choćby najpiękniejszych, których treści ludy nie rozumieją, lub które im nie odpowiadają.

Ale powiedzą nam: zadowolicie Słowian, ale za to oburzycie Niemców, którzy są filarem monarchji austrjackiéj. Uznajemy w zupełności całą ważność żywiołu niemieckiego i dla tego nikt w Austrji nie myśli go ignorować. Ale nie chcemy wracać do czasów feudalnych i tworzyć z Niemców rodzaj szlachty państwa austrjackiego, dawać im przywileje z niekorzyścią innych narodowości. „Równe prawo dla wszystkich“! to nasze hasło, a nie wątpimy, że rozsądni i szczerze liberalni Niemcy zgodzą się z tém hasłem, zgodzi się z niém z pewnością lud wiejski i robotnicy fabryczni w niemieckich prowincjach, bo ci z przywileju mało korzystają, a krzyki menerów ucichną, gdy przeobrażenie stanie się faktem dokonanym.

Wtedy rzeczywiście Austrja *par excellence* niemiecka upadnie, ta Austrja, która pod hasłem *divide et impera* kroczyła do stopniowego rozkładu, ale powstanie nowa Austrja ludów nie gnębiąca, ale powołująca do życia i rozwiązująca pod hasłem *viribus unitis* zawiłą kwestją drobnych narodowości na całym wschodzie Europy.

Otrzymujemy następujące korespondencję o stanie sprawy ugodowéj czeskiéj, o dalszym przebiegu akcji, tak jak ją przewódcy czescy z gabinetem hr. Hohenwarta ułożyli, — oraz o stosunku Morawy i Szlązka do korony czeskiéj. Są to szczegóły poniekąd jeszcze nieznane, a ważność ich przenosi zakres specjalnie czeskiéj ugody, ale dotyczy zarazem unorwania stosunku innych przedlitawskich krajów.

Praga 14 października.

I. Podaliście już według półurzędowych doniesień *Oestr. Jour.* dalszy ułożony *modus procedendi* w sprawach ugody czeskiéj. Wiadomości te niniejszém chcę uzupełnić, zaręczając za prawdziwość mego przedstawinnia, które jest z pierwszéj ręki.

Sejm teraźniejszy czeski ograniczy czynność swoją do rzeczy najnaglejszych tylko, a nawet i te jak najprędzéj załatwi. Należy tu budżet krajowy, wybory do wydziału krajowego i wybory do rajchsratu.

Do wydziału krajowego postawieni są jako kandydaci: dr. Sladkowsky, dr. Klaudy, prof. Zeithammer; trzy miejsca zachowano dla wielkiéj posiadłości (!), a dwa zostaną oddane posłom niemieckiéj narodowości z kurji miast i izb handlowych. Na kandydatów są postawieni dr. Volkelt i Richter — jeżeli zaś i ci uznają za stosowne zrzec się téj godności, gdyż w ogóle z sejmu ustąpili, wejdą w ich miejsce zastępcy dr. Jerabek i dr. Flarda.

Dalszy przebieg akcji został między rządem a czeskiemi mężami zaufania następnie ułożony: — Odpowiedź cesarska na adres, która ma oświadczyć o przychylném przyjęciu propozycj adresowych, zapewni sankcjonowanie ustawy narodowościowéj i ordynacji wyborczéj według elaboratu sejmu, a co do artykułów fundamentalnych wskaże, że do ich załatwienia kompetentnym jest rajchsrat, wezwie czeski sejm, — żeby doń wysłał swoich reprezentantów. O rajchsracie i jego zadaniu napiszę później — dziś zostanę przy czeskim sejmie.

Sejm czeski wybierze do rajchsratu z odpowidniem zastrzeżeniem **54** posłów, z nich przypada **39** stronnictwu prawnopolitycznemu, **15** stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Rajchsrat ma przyjąć przedłożone mu przez rząd wnioski czeskiego sejmu, a zaraz potem będzie zwołany sejm koronacyjny i to na podstawie nowéj ordynacji wyborczéj. — Temu sejmowi będą będą przedłożone artykuły fundamentalne, ustawa narodowościowa i ordynacji wyborczéj do konstytucyjnego załatwienia.

Ma być jednak zwołanym także dawniejszy stanowny sejm, lecz tylko w tym jedynym celu, ażeby jako uprawniony stróż czeskiego krajowego prawa, przeniósł swoje konstytucyjne prawo reprezentacji tego królestwa na nowy sejm koronacyjny; — a przez to będzie przywróconą nieprzerwalność konstytucyjnego i historycznego prawa krajowego.

Sejm koronacyjny nada prawne znaczenie ustawie narodowościowéj, ordynacyjnej i artykułom fundamentalnym, wypracuje dyplom inanguralny, obmyśli cały przebieg koronacji i zajmie się jéj dokonaniem i przyjmie przysięgę króla na integralność czeskiéj korony w obrębie państwa austrjackiego.

Nader ważna więc w tym toku rzeczy jest nowa ordynacja wyborcza i zasługuje na bliższe rozpatrzenie jéj jasnych i ciemnych stron.

Sejm morawski uchwalił adres, w którym taki daje wyraz prawnym przekonaniom kraju: uznaje ugodę węgierską, nie narusza instytucji delegacji wspólnych, „lecz wymaga tego obrona samodzielności naszego margrabstwa, ażeby wypadająca nań liczba członków delegacji krajów niewęgierskich, była wybieraną bezpośrednio przez sejm morawski.“ Przystępuje w zupełności do adresu i artykułów sejmu czeskiego i mówi: „pozostaje jeszcze sejmowi rozważyć prawnopolityczny stosunek margrabstwa morawskiego do krajów korony czeskiéj. Wszystkie trzy kraje koronne były zawsze (koordynowane) współrzędne pod wspólnym królem. Wewnątrz zaś tego prawowitego (legitim) węzła połączenia, zachowywał każdy kraj swoją samodzielność w ustawodawstwie i administracji.“

„Wielorakie stosunki istniejące między temi trzema za pomocą wspólnéj korony i równości położenia tak ścisle połączonemi krajami, były zawiadowane (vermittelt) przez wspólnego czeskiego kanclerza nadwornego, tak wobec monarchy, jak i pomiędzy temi trzema krajami.“

„Królewski czeski kanclerz nadworny, jako naczelnik rządów krajów koronnych czeskich jest odpowiedzialnym przed W. C. M. i przed sejmami tych trzech krajów. Odpowiadałoby to wszelako znaczeniu margrabstwa, gdyby obok tamtego został powołany kanclerz, któremuby pod odpowiedzialnością przed W. C. M. i przed morawskim sejmem przedewszystkiem zawiadowstwo sprawami Morawy poruczone było, jak niemniéj, gdyby kierownik rządu, któremu przypadnie, jako najwyższéj władzy staranie o rozmaite oddziały (ressorts) publicznéj służby, pod tęż samą odpowiedzialność poddany został.“

„Wielorakie stosunki między krajami korony czeskiéj mogłyby być przedmiotem porozumień wydziałów krajowych i deputacji sejmowych.“

„Wiernopoddańczy sejm przesyła daléj prośbę, żebyś W. C. M. raczył najłaskawiéj dokonać upragnione dzieło prawnopolitycznéj ugody, przez przyjęcie według prawa i uświęconego obyczaju hołdu dziedzicznego od wiernego margrabstwa.

„Gdybyś W. C. M. raczył do udziału w tym akcie pełnym namaszczenia powołać także reprezentantów prawa konstytucyjnego, które do r. 1848 istniało, zostałaby przez to utrzymana ciągłość prawa i przejście z dawniejszych konstytucyjnych form, które się na Morawie już wśród ruchu w r. 1848 rozwijać poczęły, do nowych instytucji.“

Oto główne punkta adresu morawskiego, a z nich wynikają dalsze konsekwencje, które rozważyć należy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wilno. [Kilka słów o dziekanie Senczykowskim—powrót kilku emigrantów—niejakaś pobłażliwość]. W naszym kraju od pewnego czasu zjednał sobie wielki rozgłos dziekan powiatu borysowskiego ks. Senczykowski. Ponieważ rzeczony dziekan należy do najgorliwszych apostołów moskwiczenia kościoła katolickiego, więc nie od rzeczy będzie wykazać prawdziwe źródło téj gorliwości w służeniu interesom moskiewskim.

Ks. Senczykowski nie odznaczał się żadnemi zdolnościami lub innemi przymiotami, któreby mogły wynieść go po nad tłum nawet duchowieństwa prowincjonalnego na Białéj Rusi.

Przed rokiem 1863 był proboszczem w powiecie orszańskim (gubernji mohilewskiéj) i zapewne na tém zakończyłby swą karjerę, miał wprawdzie opinję księdza niezbyt moralnego, ale w każdym razie niezachwiana jeszcze podówczas przez rząd rossyjski powaga władzy kościelnéj, trzymała proboszcza orszańskiego w karbach posłuszeństwa. Dopiero po powstaniu rossyjskie zdrożności, krępowane niegdyś przez opinję publiczną, wyszły na jaw. Ludzie źli i przewrotni wszelkich stanów nie potrzebowali z niczém się ukrywać, bo wszelkiego rodzaju zdrożności były uważane przez władze moskiewskie poniekąd za dowód wiernopoddańczości.— Otóż w tych smutnych okolicznościach dał się poznać parafjonom ze swéj rozpusty i ks. Senczykowski. Postępowanie jego przeszło wszelkie granice przyzwoitości, zanim przez włościan sąsiedniéj wsi nie był oskarżony o występek, dla którego księga zbrodni podobno dotychczas nie ma właściwego nazwania. Po tym skandalu władze rossyjskie, pomimo znanéj obojętności względem tego rodzaju zbrodni, ujrzały się w konieczności aresztowania ks. Senczykowskiego.

Dla wydobycia się z tak przykrego położenia, oskarżony oświadczył gotowość przejścia na prawosławie, jeżeli tylko rząd w jakikolwiek sposób pokryje tę sprawę. Moskale zrozumieli, że podobny prozelita nie wiele przyniesie korzyści kościołowi prawosławnemu, więc woleli pozostawić go księdzem katolickim, przez co mógłby wyświadczyć nieocenione przysługi rządowi. I w istocie nieomylili się. — Wypuszczony z więzienia kryminalnego ks. Senczykowski został zamianowany dziekanem powiatu Borysowskiego (w guber. mińskiéj), a oprócz tego upoważnionym jest obecnie do zaprowadzenia języka moskiewskiego w całéj gubernji mińskiéj.

Zaciekłość jego pod tym względem jest przerażającą; gdzie się ukaże obrzydliwa postać dziekana Borysowskiego z parą pistoletów za pasem, wszędzie pozostawia za sobą przekleństwo wyznawców kościoła katolickiego, którym odejmuje dom modlitwy, a polskość pozbawia ostatniego jéj przytułku.

Ma się rozumieć, że te kościoły parafialne, które dotknęła świętokradzka dłoń Senczykowskiego, stoją dziś pustkami, pogrzeby odbywają się bez księży — a śluby po domach prywatnych, bo każdy unika sprofanowanego kościoła.

Przewrotny apostoł wcale odwagi nie traci, z jednostajną gorliwością kontynuje dzieło zniszczenia, doznając zupełnego poparcia ze strony rządu.

Niedawno n. p. zawiadomił departament wyznań w Petersburgu, że czuje brak śpiewaków, którzyby w kościołach mogli śpiewać pobożne pieśni rossyjskie, rząd pomimo znanéj opieszałości natychtychmiast asygnował 12,000 rubli na założenie szkoły śpiewu.

Przed kilku dniami księgarz wileński J. Zawadzki ogłosił, że przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma polskie dozwolone przez cenzurę. — Jestto pierwsze ustępstwo zrobione od czasów ostatniego powstania, bo dotychczas nasi księgarze nie tylko pośredniczyć w prenumerowaniu czasopism, ale sprzedawać książek polskich nie mieli prawa pod obawą surowéj kary.

Z ostatniego manifestu cesarskiego skorzystało dwóch emigrantów, którzy obecnie siedzą w Wilnie i nawet jeżdżą na wieś do znajomych i krewnych. Ale jaki ich los spotka niepodobna przewidzieć, bo w każdym razie przystąpiono do zbadania ich czynności w czasie powstania 1863 roku.

Wiedeń 14 października.

ϱ. Z Pragi jeszcze niema depeszy telegraficznéj o posiedzeniu sejmu, na którém miała być odczytaną odpowiedź cesarska na adres sejmowy. Powiadają, że się spóźniła rzecz z okazji nie tyle kryzis ministerjalnéj, ile z woli najj. Pana, „który dowiedziawszy się w Ischl“ o skandalicznéj scenie na uniwersytecie wiedeńskim, uznał za stosowne, za przybyciem do Wiednia, rzecz całą przódy rozpatrzyć. Szkandały podobne wydarzały się i przódy; n. p. w zeszłym roku była demonstracja przeciw profesorowi Karsten, ale ten szkandał wymierzony przeciw trzem ministrom bez powodu racjonalnego, daje do myślenia. Nie można władzy rządowéj imputować, żeby całą rzecz puściła płazem. Kiedy równocześnie wywołano w sejmie niższo-austr. scenę w monarchicznym ustroju niesłychaną; gdzie pozwolono takiéj *réputation farée* jak Granitsch, insultować najwyższą władzę państwa; trzeba sobie powiedzieć, że bardzo być może, że demonstracje tego rodzaju (które się powtarzają w rozmaitych formach) były ukartowane, a może i zapłacone.

Jest z Pragi telegram prywatny z kół arystokratycznych, który powiada, że mają tam zapewnienia, iż treść nowego reskryptu przychylnie się oświadcza co do postulatów sejmu i je przyjmuje za podstawę dalszéj akcji politycznéj.

Bezpieczniéj jednak czekać na autentyczną wiadomość z Pragi. Z objawów reprezentacji krajowych zasługuje na uwagę adres do tronu sejmu tyrolskiego. Kraj ten domaga się zachowania jego właściwości przedewszystkiem, by sam załatwiał sprawy szkolne i wyznaniowe, by co do obrony krajowéj podług dawnéj tradycji Tyrolu, sam się urządzał. Tyrolczyków „gravamina“ są wcale inne, jak drugich krajów.

O landwerę domową, o urządzanie kompanji strzelców domowych i podczas pokoju w domu zostających, im tak chodzi, jak innym o *„Magna Carta“.*

W morawskim sejmie, w którym niema Niemców, bo się absentowali, przyjęty adres do tronu, w którym jeden punkt niejako uzupełnia propozycje czeskie. Żąda bowiem połączenia trzech krajów: Czech, Morawji i Szlązka w jednę grupę pod jednym kanclerzem nadwornym, a prócz tego zdaje mu się stósownem, by dla Morawji osobny był kreowany taki sam dygnitarz. Tenby prowadził sprawy kraju Morawji, a tamten zarządzałby wszystkiemi trzema.

Organa tutejsze prognostykowały od-

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów“.

(Ciąg dalszy.)

Na drugi dzień po zabawie zaczęto już w domu państwa Ignarewów na serjo traktować kwestję starania się pana Cezara, a powszechne głosowanie małéj rodziny okazało się jak najprzychylniejszém mniemanemu pretendentowi.

Ella była szczęśliwą... kochała szczerze, namiętnie, chodziła zadumana z wyrazem niekłamanéj rozkoszy na czole, a oczy jéj rozpłomieniły się tym namiętnym żarem, prześcigającym blask brylantów, szlachetniejszym od promieni słońca. Ktokolwiek znający lepiéj serce ludzkie, byłby wtedy na Ellę popatrzył, byłby powiedział: że ona kocha. I właśnie ta siła uczucia, ta prawda, z jaką się to uczucie w niéj malowało, ta jasność i przejrzystość jéj wrażeń, stanowiły całą piękność namiętności młodéj dziewczyny. Ella nie kryła się ze swém uczuciem, ona wymawiała nazwisko Cezara bez tłumienia harmonji głosu, zdradzającéj że to jéj ukochane nazwisko, ona nie unikała, owszem szukała rozmowy o tym, co zajmował dzisiaj całe jéj jestestwo.

Ci co zamiast miłości noszą interes w sercu, albo co zdolni tylko do pewnego rozgorączkowania wyobraźni, mającego miłość zastąpić, nie pojmą może uczucia, jakie włada sercem niewinnéj, namiętnéj dziewczyny kochającéj po raz pierwszy, nie pojmą, że Ella mogła rzeczywiście nie spać nocami, mogła rzeczywiście pełną być tego niepokoju rozlewającego się po całéj twarzy, widocznego w każdém niemal poruszeniu.

A przecież tak było. Ella zawsze była do samotności przyzwyczajona, jedynaczka w domu, obracała się tylko w kółku starszych, a mimo to i te kilka osób jéj najbliższych zawadzało jéj, ona chciała być bowiem sama jedna z uczuciami tylko w towarzystwie, albo co najwięcéj w towarzystwie Marji, swéj rówiennicy wiekiem, przed Klarą nie miała żadnéj tajemnicy.

Pierwsze budzące się uczucie, to jak sarneczka lękliwe i płoche, chętnie się kryje w liści gęstwinę, zda mu się, że tam pewniejsze, że mu nikt tego szczęścia nie wydrze, które samo w sobie stanowi.

O czém myśli zakochana dziewczyna? gdzie goni jéj wyobraźnia? gdzie bujają jéj sny i marzenia? Na to pytanie trudnoby było odpowiedzieć, bo nic różnorodniejszego jak sny i marzenia, i jeżeli w naturze nie masz jednego kształtu, któryby drugiemu w formach zupełnie odpowiadał, to w świecie fantazji nie masz form, nie masz kształtów, ale wszystko się rozpływa w nieokreśloną grę form, zmieniających się jak położenie białych chmurek gnanych wiatrem po letnim horyzoncie.

Postawmy więc bliżéj pytanie: o czém Ella myślała? jakie jéj były wrażenia? Więc było to pasmo myśli i nadziei, pustych i głębokich, naiwnych i poważnych, mieniących się jak promień słońca, opierający się o pryskającą fontannę. Dzisiaj martwiła się nad tém, czy potrafi być dobrą żoną, czy potrafi odpowiedzieć poważnym na nią włożonym obowiązkom, i to martwiła się na serjo, serce się ściskało i łzy gromadziły się w oczach; jutro widziała się w powozie, obok swego męża, przejeżdżającą przez Krakowskie Przedmieście i cieszyła się widokiem zazdrosnych rówienniczek; innym znów razem, a może najczęściéj, długo i szeroko się zastanawiała nad tém, jak to będzie wyglądał ten pierwszy całus, co spocznie na jéj rumianém licu, które myśląc nad tém, jeszcze się rumieńszem stawało.

— Powiadają, że pierwszy całus wielkie zostawia wrażenie? — myślała Ella — gdy mnie ojciec lub matka pocałuje, nie powiem żeby to było nieprzyjemném, ale nareszcie wrażenie nie wielkie; ciekawam jak to będzie? jak to będzie? gdy Cezar...

Tutaj dziewczyna pustym wybuchała śmiechem, a po chwilce znów twarzyczka się zasępiła, znów na myśl jéj przyszło, że Cezar może być chorym, może jeszcze przed ślubem spaść z konia i nogę złamać. Obrazy się coraz straszniejsze stawały, Ella widziała się już wdową, widziała biały pas na czarnéj sukni, w tém oko padło na małą przechodzącą dziewczynkę.

— Więc jakto ja, jabym była matką? ależ to muszą być nadzwyczaj twarde obowiązki, wielka odpowiedzialność przed Bogiem! Nie musi to być wszakże tak trudno dopełnić je, skoro tyle kobiet ma małe dzieci, i przecież je kochają, wychowują... Czyż jabym miała być gorszą od drugich? — pocieszała się Ella.

Słowa w ogóle u ludzi wydają się rozsądniejsze, aniżeli są te myśli, z których słowa powstają; gdyby jednak kto chciał wglądać w myśli młodego dziewczęcia, toby się pokazało, że w nich często nawet nie znalazłbyś materjału do rozsądnego zdania, a przecież gdy przyjdzie do rozmowy, anibyś się spodziewał, że to główka, w któréj przed chwilą w dziwacznym tańcu kołowały najróżnorodniejsze myśli, w żadnym ze sobą niestojące związku, potrafi bardzo trafnie rozmawiać, bardzo dobre wydawać sądy. W główce bujają sobie bowiem myśli samopas, jak swawolne żaki na piłkach bez nauczyciela; gdy jednak mówić, odpowiadać trzeba, rozum ten belfer nieznośny coprędzéj zgania rozpustnych żaków do ławek i z palcami na wierzchu każe im na tablicę uważać.

Oko Elli, łzawe a pełne żaru, spoczywało często dłużéj na jednym przedmiocie.

— O czém myślisz Ello? — pytała nieraz matka.

Ella główką ruszyła, jak gdy nie była kontenta, że jéj miłe przerwano marzenia, i szukała przyczyny, aby pobiedz coprędzéj do swego pokoju lub do ogrodu, gdzie chyba ciekawy jaki słowik, siedząc na gałęzi, zazierał w oczy zadumanemu dziewczęciu.

Dawniéj nasza bohaterka byłą śpioszką jakich mało, o dziewiątéj, ba nawet o dziesiątéj jeszcze przychodziła panna służąca nieśmiało na palcach, pytając się we drzwiach:

— Panienka śpi? śpi panienka? — a panienka słyszała wprawdzie niedyskretne zapytanie, ale uporczywie milczała, szczelnie się przykrywając, aby niepoczciwy promień światła nie zakradł się do niéj przerwać przyjemny spokój; teraz inaczéj się stało, Ella zaczęła wstawać rano, budziła się wcześnie, wmawiając w siebie, że tyle ma przez dzień do myślenia, iż musi przynajmniéj o dwie godziny wcześniéj wstawać niż zwykle.

A gdy Marja u niéj była, co to było pytań, co rozbiorów charakteru i usposobień Cezara, zaczynało się zwykle od dumy jego i ambicji, ale tylko przelotnie przechodziło się przez ten przedmiot, a za to długo i sumiennie badało się jego odwagę i brawurę, gdyż o tém było rozmawiać najprzyjemniéj.

Jak tylko Marja podniosła jakiś nie powiem zarzut, ale jakąś wątpliwość przeciw Cezarowi, Ella stawała w obronnym szyku, a przywdziawszy tarczę i przyłbicę, kruszyła kopje o niego, tłómacząc tak subtelnie i z taką pozorną znajomością charakteru najdrobniejsze jego właściwości, że Marja, chcąc nie chcąc, uderzyła się w piersi i uniewinniła go najzupełniéj.

— Nieprawdaż, żem cię przekonała? — tryumfująco pytała się Ella.

— Przekonałaś najzupełniéj... twój Cezar doprawdy zaczyna być i w moich oczach ideałem... nie lękaj się jednak, nie obawiaj się... ja się w nim nie zakocham.

Ella z jednéj strony cieszyła się oświadczeniem swéj przyjaciółki; z drugiéj strony wszakże przykro jéj było, że w Cezarze każda panienka, nawet Marja się nie zakocha.

— Cezar powinien się każdéj bardzo podobać, on powinien wszystkim pannom głowy pozawracać... ba! ale gdyby tak rzeczywiście wszystkie się w nim kochały, to kto wie, czyby on innéj nie wybrał... kto wie, czyby się takim dumnym i pysznym nie zrobił, żeby się na mnie nie popatrzył?

Dziewczyna umilkła w swych rozumowaniach, bo tak było źle i tak niedobrze, więc o czém inném myśleć zaczęła.

Wśród takich więc myśli, wśród takich marzeń schodził dzień za dniem, gorąca miłość coraz bardziéj rozsiadała się w sercu dziewczyny, burmistrzowała tam i rządziła, rugując wszystkie inne wrażenia i wszystkie inne uczucia. Czasem szczęście to zasępiała myśl: kiedy Cezar przyjedzie? czy się oświadczy?.. ale o tém przecież wątpliwości być nie mogło, tak zresztą mówiła Marynia, tak utrzymywała mama, tak nawet i poważny ojciec wspominać zaczął. Niecierpliwość więc rosła, a z nią i nadzieje i miłość się wzmagała.

Zobaczmy teraz, co robił pan Cezar.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

razu, skoro pierwsze, niedokładne nadeszły wiadomości o jakichś rozruchach w okręgu ogulińskim Pogranicza, że to jest drugie wydanie powstania w Bocche di Cattaro z. r. i to samo się dostało Węgrom, co rządowi liberalnemu w Przedlitawji. Widać było z zestawienia całego, że się cieszyli; bo choć o tém nie piszą, ale w poufnych rozmowach się z tém nie tają, że ich bardzo i bardzo irytuje „fiasco“ Giskrów i „Wedlów“ w Peszcie.

Tymczasem dziś nadchodzą wiadomości, mianowicie depesza jenerała komenderującego Molinary (w Kroacji) do ministra wojny, która powiada: Jenerał Ruff donosi, że pojmano dotychczas 63 powstańców, odebrano dużo uniformów zabranych z magazynów i 194 sztuk broni. Rozpoczęto śledztwo wojskowe. Zdaje się więc, że powstanie stłumione; przynajmniéj nie zanosi się na pożar rewolucyjno-wojskowy Pogranicza, któryby bardzo się przydał tutejszym politykom, nigdy nieryzykującym, ale bardzo chętnie wyzyskującym kłopoty państwowe.

Wiedeń 16 października.

ϱ. Powszechne było mniemanie, że wszystko, co się dotyczy czeskiéj ugody i kroków parlamentarnych, do niéj prowadzących, już naprzód umówione, a tém samém, że na adres sejmowy nastąpi zasłanie do Pragi cesarskiego reskryptu.

Tymczasem rzecz wstrzymana. Cesarz powróciwszy z Ischl do Wiednia, zdecydował, że trzeba sprawę tę rozpatrzeć szczegółowo i zasięgnąć rady i ministrów państwowych.

Wczoraj powołanym został także do Wiednia hr. Andrassy.

Czy ta przewłoka w sprawie prawnopolitycznéj — jak dziś, najważniejszéj — zostaje w związku z zachwianą pozycją p. Beusta i czy on jest głównym, jak niektórzy twierdzą, motorem téj nowéj akcji, trudno przesądzać.

W każdy razie musiały być rozmaite wpływy skombinowane. P. Beust mógł wyprowadzać na wierzch względy na politykę zagraniczną — co wcale nietrudne na tém polu, gdzie niema właściwie podstaw realnych, tylko wszystko się mierzy skutkiem. — P. Andrassy mógł także niejakie wyrażać obawy specjalnie węgierskie — a nareszcie, co najpodobniejsze do prawdy, mógł sam Najj. Pan w ostatniéj chwili uznać stosownem dokładne zbadanie rzeczy przed podpisaniem nowego reskryptu.

Pismo cesarskie, które ma być odpowiedzią na „postulata“ sformułowane legalnie, bo przez reprezentację królestwa czeskiego, będzie uważaném za punkt wyjścia do akcji ugodowéj i każda koncesja w najw. reskrypcie przyznana już stanowić będzie normę w oczach czeskiego narodu najlegalniejszą.

Jeżeli z téj krótkiéj dylaty partja ugodzie przeciwna, choćby do niéj miał należeć i kanclerz państwa, już dziś wnioskuje, że cały plan ugodowy p. Hohenwartha nie ma szansy powodzenia, to mi się ta konjektura wydaje bezpodstawną, a co najmniéj, przedwczesną.

Niemieccy centraliści nie mieli, jak się pokazało, zdolności przeprowadzenia ugody między ludami. Jak Schmerling nie miał energji do inauguracji polityki pojednawczéj, ale za to i tylko tam umiał być energicznym, gdzie mógł użyć dowolnie siły surowéj — w Węgrzech, Galicji przez zaprowadzenie tam sądów wojskowych, tu stanu oblężenia, tak pp. Giskra, Herbst etc. w Czechach tylko drakonicznemi „ukazami“ się odznaczali; jako mężowie stanu. O ich restytucji mowy być nie może. Ugoda stała się koniecznością i dla ludów i dla dynastji. Chodzi tylko o to, kto ma ją przeprowadzić i jak?

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór elaboratów czeskich, sądzę, że przez modyfikacje niektórych punktów czy z téj czy z tamtéj strony, zasada sama, polityka ugodowa nie zostaną naruszone. Niepodobna bowiem innéj postawić alternatywy, jak ugoda i mir wewnętrzny, albo absolutyzm.

Do rządów samowoli, niema — jak dziś rzeczy stoją — podstawy; bo nietylko finansowa sytuacja, ale i położenie samodzielne Węgier, stanowią zapory zagradzające absolutyzmowi drogę w Przedlitawji.

Co do takiéj zmiany możemy być (zdaje mi się) spokojni; przynajmniéj w wysokich sferach niema materjału do przewrotu *à la* Bach. Słyszałem nawet, że się tam oswojono z formami konstytucjonalizmu, i żadnych niema reminiscencji wstecznych.

Powiadają, że do konferencji wspólnych w przedmiocie wyrażonym, mają być przybrani i ministrowie państwowi, i p. Andrassy i jeszcze kilku przez najj. Pana powołanych mężów jego zaufania.

W każdym razie wynik konferencji będzie ważnym, bo oświeci o wiele sytuację i pozwoli stawić horoskop dla dalszéj akcji politycznéj p. Hohenwartha.

Wiedeń. [Dlaczego jeszcze niema odpowiedzi cesarskiéj na adres sejmu czeskiego?] *Presse* pisze: „Sprawa ustąpienia lub nieustąpienia kanclerza państwa tymczasowo odroczoną została, a z nią razem i odpowiedź na adres sejmu prazkiego. Reskrypt odnośny raz jeszcze oddany będzie pod ściśle obrady, w których udział wezmą także trzej wspólni ministrowie państwa. W tym względzie donoszą nam co następuje: Hr. Beust uważał sobie za obowiązek przedstawić cesarzowi w osobnym memorjale zdanie swoje i wątpliwości, jakie mu się nasunęły z powodu artykułów zasadniczych dołączonych do adresu sejmu czeskiego. W piśmie tém podobno główny nacisk na to położył, że zamierzona ugoda, jakiéj właśnie sejm czeski żąda, naruszyłaby co do istoty saméj stanowisko jego i odpowiedzialność wobec delegacji. Daléj kanclerz państwa, jak mówią, poruszył w memorjale swym myśl wysłuchania mężów zaufania, stojących po za kołami rządowemi, nim ułożoną zostanie odpowiedź na adres czeski. Zdaje się, że się przytém głównie rozchodzi o przedmiotowe zdanie węgierskich mężów stanu. W końcu miał hr. Beust w memorjale swoim i o tém napomknąć, że byłoby to dla niego rzeczą prawie niemożliwą podlegać nadal odpowiedzialności, do stanowiska jego przywiązanéj, jeżeliby żądania czeskie w całéj ich pełni przyjęte zostały. Utrzymują także, że hr. Beust równocześnie zawiadomił o tym kroku hr. Hohenwarta, by z góry zapobiedz wszelkim zarzutom, jakoby działał za jego plecami. Tak się rzeczy obecnie mają. Jutro ma się pod przewodnictwem cesarza odbyć narada ministrów, w któréj także udział wezmą trzej wspólni ministrowie państwa: Beust, Lonyay i Kuhn. Przedmiotem obrad będzie odpowiedź na adres sejmu czeskiego; tém též tłumaczyć należy zwłokę, jaka w tym względzie nastąpiła. Hr. Andrassyego powołano do Wiednia, który też niezwłocznie przybędzie po odbyciu narady w ministerstwie węgierskiém.“

— [W sprawie ugody.] *Tagblatt* pisze: „W tych dniach ma się zebrać wielka rada korony, złożona z wszystkich osób, posiadających zaufanie cesarza, w celu wyjawienia zdania swego o położeniu państwa. Pod tym względem cesarz w zupełności się zgadza z hr. Beustem i z hr. Hohenwartem, których obydwóch przyjmował wczoraj na dłuższém posłuchaniu.

— [Memorjał hr. Beusta]. O treści tego dokumentu podaje *Morgen Post* następujące szczegóły: „Hr. Beust podnosi w nim przedewszystkiém swoją konstytucyjną odpowiedzialność, która mu nie pozwala być obojętnym na politykę, znoszącą całość państwa a stawiającą natomiast państwo czeskie i cały szereg innych państw. Minister dworu cesarskiego i spraw zagranicznych, nie może nadal pozostać biernym świadkiem, skoro godność cesarza ma być uszczuplona na korzyść jakiegoś margrabiego i książęconego hrabiego. Wreszcie hr. Beust czuje się dotkniętym w własnym swym zakresie działania i znieważonym zarazem, jeżeli to, czemu w porozumieniu z cesarzem prawny nadał skutek, teraz jeszcze w Pradze lub Insbruku ma być zatwierdzaném. Kanclerz państwa musi stanowczo odeprzeć mniemanie, jakoby delegacje były do tego czasu ciałem nieprawném, a uchwały delegacji nie miały na sobie znamienia ustawy, tém samém zaś wszelkie działania wspólnego ministerstwa państwa były nieprawne i nieobowiązujące. Prawności ugody z r. 1867 nie można zaprzeczać przez następne zatwierdzanie.“

— [Powstanie na Pograniczu]. Według *Gazety zagrzebskiéj* był rokosz w w okręgu rakowickim może tylko pojedyńczym symptomatem sprzysiężenia, mającego na celu podburzenie wszystkich południowo-słowiańskich plemion. Małemi rokoszami, jak ten, który właśnie stłumiono, ma się przedewszystkiém nagromadzić zapasy broni i strzeliwa w niedostępne zakątki gór, a wtenczas dopiero mają zbrojne oddziały z Serbji, Dalmacji, Czarnogórza i Bosnji uderzyć na Zagrzeb. — Stłumienie rokoszu rakowickiego zaszkodziło tedy tylko chwilowo i na jedném miejscu, ale całego sprzysiężenia w niczém nie naruszyło.

Francja.

(Przedmowa Rossela do dzieła o reorganizacji armji.) *Dokończenie.*

Po Napoleonie wszystkie instytucje zwolna upadają. W regulaminach o służbie i taktyce (1831—1832), wszystko jest umiejętnie i roztropnie ułożone. Praktyka szczegółów zachowała się; co jednak wymaga poglądów ogólnych, jest źle zrozumiane i niedokładne. Tak np. „artylerja“ zreformowana stała się kosztowniejszą i zawikłańszą pod pozorem uproszczenia; pod tymże pozorem utworzone korpusy „sztabu głównego i intendentury“ są jeszcze nieszczęśliwsze. Im ważniejszemi są instytucje, tém gorzéj je rozumieli następcy cesarstwa. Prawa o rekrutowaniu rzucają w armję zarody niespokojności i nietrwałości; jedno zadłużone ministerjum może w ciągu sześciu miesięcy zniszczyć dzieło lat dziesięciu.

Nakoniec wojny są źle rozpoczynane, owoce zwycięztwa są lekceważone dla czczéj sławy lub trwonione z opieszałości; uzbrojenia kosztowne, a bezowocne; niespodzianki w polityce wojskowéj co chwila zakłócają spokój.

W umiejętności tak ściśle stosowalnéj jak wojna, wszystkie części mocno się z sobą łączą. Najprzód zapomnieliśmy politykę wojny, umiejętność administracji i naukę sztabów głównych; wkrótce strategja także zapomnianą została, armje szły bez przewodnika i potykały się znienacka, jak pod Solferino. Taktyka cała ograniczyła się do osobistéj działalności żołnierza. Nakoniec i karność zawiodła, i armje z niechęcią szły na tę kampanję, co miała się zakończyć nędzą, głodem i niewolą.

Powiadają dziś, że wojna się zmieniła i że trzeba „przerobić umiejętność.“ Jest to takie samo złudzenie, jak gdy człowiek odurzony winem sądzi, że domy koło niego krążą. Nie wojna się zmieniła, lecz nasze charaktery i odwagi. Nauka wojny jest równie starą jak cywilizacja: Napoleon znajdował naukę, czytając Homera. Zmiany zaprowadzone za naszych czasów, a wydające się nam rewolucjami, zmieniają tylko pewne szczegóły taktyki, część najruchliwszą i najniepewniejszą sztuki wojennéj. Prusacy bynajmniéj nie zmienili téj sztuki; nauczyli się jéj — i na tém koniec. W ostatniéj kampanji bili się jak pod Pragą, manewrowali jak w roku 1813, i obdzierali kraj napadnięty jak przed 250 laty Mansfeldy i Brunszwiki.

Skoro nie umiemy sztuki wojennéj, trzeba się jéj uczyć; dopóki mieć będziem tylko światło czystego rozumu dla odbudowania sztuki, która doszła do doskonałości przed dwoma tysiącami lat, zawsze robić będziem tylko dziwączne próby. Genjusz, jeśli jest niepospolity, może wprawdzie wynaleźć jeometrję; ale umiejętności stosowalnéj nie wynajdzie, gdyż jéj uczyć się trzeba. Jest to prawidło niecierpiące wyjątku, zwłaszcza pod względem wojny; niemasz przykładu wodza bez nauki, bez zupełnéj edukacji. Aleksander nauczył się sztuki wojennéj pod swoim ojcem i miał za nauczyciela najpotężniejszego filozofa starożytności. Kondeusz, który zdaje się być samorzutnym, zuchwałym, który rzuca swoje armje naoślep i genjuszem zwycięża; Kondeusz nietylko jest potomkiem i dziedzicem prawdziwéj dynastji jenerałów, u których sztuka wojenna była jakby ojcowizną, ale nadto otrzymał wyborne ukształcenie wojskowe. Toż samo powiedzieć można o najznakomitszych wodzach. Achilles był uczniem Centaura, starożytny genjusz Sparty odżył w Hannibalu, rzutki i głęboki umysł Woltera towarzyszył Fryderykowi w jego zwycięztwach.

Trzeba się uczyć, trzeba, żeby się wszyscy uczyli, bo najroztropniejsze instytucje wojskowe, jeżeli się nie zżyją z usposobieniami publiczności, pozostaną martwą literą i zginą z braku zrozumienia szczegółów i przez fałszywe stosowanie się, jakie zwyczaj wprowadza.

Trzeba, żeby lud cały nauczył się rzemiosła wojennego, skoro sam chce zajmować się swojemi sprawami. W demokracji niebezpiecznie jest pozwalać na to, aby klasa specjalistów miała wyłączny przywiléj posiadania tego, co jest najważniejszém dla bezpieczeństwa kraju. Jeżeli publiczność ma rządzić własnemi sprawami, jestże sprawa ważniejszą od téj, od któréj zależy los i życie obywateli?

Takie myśli skłoniły mnie do ogłoszenia tego zbioru. — Oddawna studjując sztukę wojenną i przekonawszy się, że doświadczenie stwierdziło prawdy w studjach nabyte, zebrałem noty z dzieł wielkich pisarzy wojskowych i według nich ułożyłem główne zasady sztuki wojennéj. Szczególniéj korzystałem z pism Napoleona, Jominiego i arcyksięcia Karola.

Badając epoki dawniejsze, spotykamy myśli i metodę dla nas obce, inne także organizacje społeczne, co zmienia i sposoby i cele wojny. Specjaliści mogą studjować Gustawa Adolfa, Turenjusza, Eugenjusza i Fryderyka; po którym Prusacy dziś otrzymują spadek; nie tu jednak szukać trzeba ogólnych prawideł metody wojennéj.

Od czasu wielkich wojen postęp jest głównie kwestją technologji.

Na naszym lądzie jedni Prusacy poważnie studjowali wojnę i używali jéj do wielkich celów politycznych. Są to lekcje dobrze wyuczone improwizacje studjowane przez lat pięćdziesiąt i doskonale wyrecytowane; jeżeli jednak wojna nowoczesna ma się różnić od wojny prowadzonéj w początkach tego stulecia, studjować ją trzeba w wojnie domowéj Stanów Zjednoczonych.

Wojna to przemysłowa, postępowa i humanitarna. Jako żywioł wojskowy, korpus oficerów amerykańskich jest lepiéj, jeżeli nie więcéj ukształcony niż wszyscy oficerowie Europy; jako żywioł polityczny, demokracja olbrzymia, wytrwała w pracy i zazdrosna o wszystkich swoich wodzów. Tu próbowano wszystkich nowych sposobów, a odgrzebano wszystkie stare. Gdy się próba powiodła, zaraz stosowano te środki aż do przesady: nadużywano szańców i okopów polowych; nadużywano długości bitew, nadużywano tyraljerów, okrętów i armat. Bywały tam batalje tygodniowe bez końca i miłosierdzia, bywały armje improwizowane, uzbrojone i stracone w krótszym czasie, niż nam potrzeba do wypowiedzenia wojny.

Wojna buduje koleje żelazne, tworzy porty, zmienia bieg rzeki; nakoniec do téj strasznéj umiejętności stosują cały nadmiar życia ludu poważnie czynnego, pełnego rozumu, a nieznającego, co trwoga.

Genjuszu militarnego tam mało, ale za to wiele praktycznego rozumu; genjusz handlowy zastosowany do wojny, gorączka produkcyjna, użyta do dzieła niszczenia. Wojna nie jest już awanturą i dywersją, jak u nas; staje się interesem przemysłowym i handlowym — i dobrym jenerałem jest ten, co umie ułożyć swój bilans strat i korzyści i wykazać, ile zarobił na użyciu czasu, pieniędzy i krwi ludzkiéj.

Jeżeli mamy szukać nowości, weźmy jéj żywioły w Stanach Zjednoczonych i zastosujmy je do naszego skromnego położenia.

Takie studjum jednak nie wchodzi w zakres mojego dzieła. Założyłem sobie tylko dowieść, że wojny trzeba się uczyć i że można z łatwością się nauczyć, ale Francja ją zapomniała; chodziło mi o upowszechnienie głównych prawideł, według których sądzić można o wypadkach wojskowych; nakoniec pragnąłem, jeżeli to być może, obudzić w publiczności zamiłowanie do studjowania sztuki, nader ważnéj dla dobra kraju.

Więzienie wersalskie 14 września 1871.

— [Rada śledcza] wyznaczona do osądzenia jenerałów i innych podpisanych na kapitulacjach w czasie ostatniéj wojny rozpoczęła swe czynności dnia 10 października. Nasamprzód przyjdzie sprawa jenerała Wimpffen, podpisanego na kapitulacji sedańskiéj. Następnie przyjdzie kolej na jenerała Uhrich, który poddał się w Strassburgu. Marszałek Bazaine, podpisany na kapitulacji armji w Metz sądzony będzie naostatku; każda kapitulacja idzie pod rozpatrzenie według porządku czasu.

— [Marszałek Baraguey-d'Hilliers,] mający prezydować na radzie śledczéj, jest najstarszym z marszałków. Liczy on dziś 77 lat wieku. Jest on synem jenerała zmarłego w r. 1813, a karjera jego wojskowa zaczyna się od cesarstwa. Ostatni raz dowodził w r. 1854; podczas wojny wschodniéj kierował dywersyjnym korpusem na Bałtyku.

Z pomiędzy innych członków składających radę, jeden tylko jenerał d'Autemarre d'Ervillé zostaje w rezerwie. Jenerałowie Charon, Thiri i d'Aurelle de Paladines mają przepisany do zasiadania w radzie wiek, ale są w czynnéj służbie, jako głównodowodzący różnemi czasy. W tym razie trzeba było wybrać jenerałów, którzyby nie brali udziału w kampanji sedańskiéj, ani Metz, ani też nie byli wojennymi jeńcami.

— [Płace ambasadorów pruskich] w Paryżu i Londynie wynoszą 119,000 fr. (32,000 talarów), ambasador pruski w Wiedniu pobiera 112.000 fr. (30,000 tal.), a w Petersburgu 150,000 fr. (40,000 tal.).

Reprezentanci rządu angielskiego mają w Paryżu 280,000 fr., a w Wiedniu i Petersburgu 230.000 franków.

Ambasadorowie francuscy pobierają 300,000 fr. w Londynie i Petersburgu, a 200,000 fr. w Wiedniu.

Austrja płaci 213,000 fr. swemu ambasadorowi paryzkiemu, 195,000 fr. londyńskiemu, a 142,000 fr. ambasadorowi petersburskiemu.

Rossja udziela 238,000 fr. wynagrodzenia swemu ministrowi w Londynie, 210 tys. fr. ministrowi w Paryżu, a 131,000 fr. rezydującemu w Wiedniu.

— [Najnowsza publikacja o wojnie i stanie Francji].

W tych czasach wyszła książka pana Freysineta p. t. *La guerre en province pendant le serege de Paris 1870/71. Precis historique par Charles de Freycinet ancien delegue du ministre la guerre á Tours et á Bordeaux.* Książka ta nie jest wolna od stronnych oceneń i błędów z powodu stanowiska autora i materjałów jakiemi rozporządzał, jest godna uwagi. — Szczególniéj ciekawe są w książce pana Freysineta wiadomości o organizacjach i administracyjnych środkach delegacji — prześladującéj początkowo w Tours a następnie w Bordeaux.

Jedną z największych trudności stanowi, brak urzędników, których za Napoleona było tak wiele. — Personal dwóch wydziałów ministerjum wojny składał się w czasie spokoju: z 7 dyrektorów i poddyrektorów, 31 szefów biur i 261 urzędników. Ministerjum zaś wojny w Bordeaux składało się: z 2 dyrektorów, 7 szefów biur i 57 urzędników rozmaitego stopnia. Ponieważ armji brakowało oficerów, nie można więc było brać z niéj oficerów i na posady urzędników mianować; zatem ministerjum wojny wybierało na te stanowiska po większéj części wyższych urzędników kolei żelaznych, inżynierów, agentów handlowych i nie mogło się dostatecznie ich zapału, zdolności i pracowitości odchwalić.

Wiadomo, że armji i administracji brakowało głównie map geograficznych, bo komunikacja z archiwami ministerstwa wojny była z powodu oblężenia Paryża zerwana, a po departamentach były egzemplarze bardzo niedokładne. Wreszcie wdowa po jednym z jenerałów dostarczyła album mapy sztabu jeneralnego z 1852 roku, na któréj nie było porobionych zmian, jakie od 1852 roku do 1871 dokonano w linjach komunikacyjnych idących po kraju. Otóż tę mapę drogą fotograficzną rozpowszechniono w setkach egzemplarzy. Nowe koleje żelazne naznaczono na tych starych mapach podług map pruskich w podziałce 1 do 1,200,000 i 1 do 1,300,000. W ostatnich miesiącach wojny zeszłorocznéj rozesłano 15,000 podobnych map pojedynczym sztabom. Jeszcze w sześć tygodni po kapitulacji sedańskiéj dowódcy dywizji żadnych map nie mieli.

Wiadomości o działaniach nieprzyjaciela położeniu jego armij zupełnie nie było; ministerjum wojny nie posiadało najmniejszych danych w tym względzie. Dekretem przeznaczono na ten cel frnk. 750,000, — ale jenerałowie z danych im sum pieniężnych nie zrobili żadnego użytku. Na czele biura szpiegów rządowych stał p. Cuvinot, który się na tem stanowisku wysokiemi zdolościami odznaczył. Przez dwa miesiące jeden z jego agentów pozostawał w głównéj kwaterze pruskiéj w Wersalu, a drugi w grudniu skradł jednemu z oficerów pruskich sztabowych plan robót zaczepnych dokonywanych pod stolicą Francji.

— [List ekscesarza Napoleona IIIgo] do sir John'a Burgoyne byłego, dziś już zmarłego naczelnego wodza armji angielskiéj:

Wilhelmshöhe 29 paźdz. 1870 r.

Kochany sir Johnie!

Odbieram właśnie twój list, który mi sprawił wielką przyjemność, najprzód dlatego, że jest on czułym dowodem twojego dla mnie współczucia, a następnie, że twoje nazwisko przypomina mi szczęśliwe i sławne czasy, gdy nasze armje walczyły dla wspólnéj sprawy. Ty, który jesteś Moltke'm dla Anglji, zrozumiałeś, że wszystkie nasze klęski pochodzą z téj przyczyny, że Prusacy byli prędzéj od nas gotowi, i że tak powiem schwytali nas na gorącym uczynku formowania się. Zaczepne kroki stały się dla mnie niepodobnemi, musiałem się trzymać odpornie, ale względy polityczne opóźniały mój odwrót, a następnie całkiem go uniemożliwiły. Cofnąwszy się do Châlons, chciałem poprowadzić ostatnią armję, jaka nam pozostawała, do Paryża, ale i teraz także względy polityczne (czytaj dynastyczne. Red.) zmusiły nas do najnieroztropniejszego i do najniestrategiczniejszego marszu, który się zakończył klęską sedańską. Oto w kilku słowach, czém była nieszczęśliwa kampanja roku 1870. Czułem się w obowiązku dać ci te objaśnienia, gdyż wiele mi zależy na twoim szacunku.

Dziękuję ci za twoje dobre wspomnienie, ponawiam zapewnienie moich życzliwych uczuć.

Napoleon.

— [Pan Benedetti] były ambasador francuzki w Berlinie, wydał nadzwyczaj ciekawe dzieło p. t.: „Ma Mission en Prusse“. Odpowiada on w niém na zarzuty, jakie mu czyniono, że nie umiał dowiedzieć się wcześnie o pruskim kandydacie na tron hiszpański i że swojém nierozważném postępowaniem przyspieszył wybuch wojny.

„Dzieło to — mówi on — jasno wykaże:

żem nigdy nie podżegał do wojny, gdyż przy żadnéj okoliczności nie byłem zapytywany w tym przedmiocie i nie miałem sposobnéj chwili do wytłómaczenia się;

żem w właściwym czasie uwiadomił rząd o wojskowym rozwoju Prus, o kandydaturze księcia Hohenzollern, o prawdziwych usposobieniach stanów południowych i o widokach berlińskiego gabinetu;

żem mianowicie ostrzegł rząd o patrjotycznym zapale, który niechybnie złączy całe Niemcy północne z południowemi, na przypadek wojny wybuchłéj pomiędzy Francją a Prusami, szczególniéj w razie, gdybyśmy pierwsi ją wypowiedzieli;

żem nakoniec nigdy nie zaprzestał przypominać, zwracając szczególną uwagę rządu na ten punkt, że organizacja Prus dozwala im z nadzwyczajną szybkością przejść ze stanu pokoju w stan wojenny, że wszystkie przygotowawcze rozporządzenia są naprzód umówione i że dosyć jest dla zmobilizowania wojsk rozkazu króla, który nie jest obowiązany, tak jak francuzki cesarz, radzić się izb.

„Dodam jeszcze i to, że nie było w Ems ani znieważającego, ani znieważonego i że sam król bardzo był zdziwiony, gdy się dowiedział o bajkach jakie głosiły niektóre dzienniki, które niby przytaczały opowiadania naocznych świadków.“

Zaprawdę, mówią *Débats*, im więcéj wyjaśniają się rzeczy, tém więcéj nie możemy pojąć roztrzepania, szaleństwa i zaślepienia, z jakiemi rzucono nas w tę obrzydliwą awanturę. Słaby człowiek nami wtedy rządzący, przedsięwziął największą z nowoczesnych wojnę, zupełnie tak jak swoje wyprawy sztrasburską i bulońską. Ta tylko zachodzi tu różnica, że w pierwszych swych głupstwach narażał tylko siebie, w ostatniem zaś zrujnował Francję wraz z sobą. Niech to będzie nauką dla ludów, które się same sobą nie umieją rządzić i które czy to z lenistwa, czy ze znikczemnienia, zrzekają się wolnéj swéj woli i powierzają się rękom jednego człowieka. Gorzka i straszna jest ta nauka, aleśmy na nią zasłużyli i nie pozostaje nam jak tylko z niéj korzystać.

— [Podług obliczeń *Times'a*], opinje polityczne kandydatów wybranych do rad jeneralnych, mogą być rozklasyfikowane w następującym porządku: 420 radykalistów, 280 legitymistów, 370 bonapartystów, 1870 republikanów i liberalnych konserwatystów.

Cyfry powyższe mogą być podane w wątpliwość, ale co jest pewną rzeczą, to to, że znaczna większość obranych radzców jest przychylną polityce p. Thiersa.

Rossja.

[Kwestja reorganizacji wojennéj] rozpatrywana dotychczas w komisji, wkrótce ma być ostatecznie rozwiązaną. Komisja po całorocznéj pracy wkrótce przedstawi swoje elaborata ministrowi wojny, które po zatwierdzeniu przez radę państwa będą miały moc obowiązującą. Chociaż do ostatecznego zaprowadzenia nowego systemu wojennego pozostaje do wypełnienia jeszcze niemała formalność, jednak podług zapewnień dzienników rossyjskich nabór rekrucki w r. 1872 będzie się odbywał na mocy nowéj ustawy. W niéj poczyniono pewne ulgi dla uczących się i uczących. Tak np. wszyscy nauczyciele szkół ludowych i średnich zakładów naukowych mają być uwolnieni od służby w armji czynnéj, a będą tylko zaliczeni do rezerwy. Ci, którzy pokończyli uniwersytety, będą służyć w armji czynnéj 6 miesięcy; dla tych, którzy ukończyli gimnazja, czas trwania służby zredukowano do 1 roku, a dla wychowańców progimnazjum i średnich zakładów naukowych do 2 lat.

W celu zachęcenia ludu do oświaty, tym z włościan, którzy uczęszczali do szkoły, czas trwania służby wojennéj będzie zmniejszony o rok jeden.

Aby dać sposobność ukończenia gimnazjów lub uniwersytetów, gimnazjaliści będą powoływani do wojska tylko po 22 roku, a słuchacze uniwersytetu po 27; do tego czasu jedni i drudzy będą mogli ukończyć kurs nauk w dotyczących zakładach.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Dietla posiedzenie **komisji sanitarnéj przez radę miejską ustanowionéj.**

Toczyły się na niém narady nad środkami mającemi na celu zaprowadzenie tymczasowo większéj czystości tak w domach, jak i po placach publicznych, nim ustanowione zostaną szczegółowe przepisy, mające na celu zabezpieczenie zdrowia mieszkańców miasta.

Na wniosek prezydenta, uchwalono dotąd: aby w każdym domu był utrzymywany stróż — ci zaś z właścicieli mniejszych realności, którzy nie są w stanie utrzymywać stróża, winni będą wskazać osobę mającą pełnić obowiązki stróża; daléj postanowiono skasować śmietniki, jako będące częstokroć stekiem gnijących materji — a w miejsce tychże ma magistrat zaproponować inne urządzenia; nakoniec uchwalono polecić właścicielom domów odwanianie kloak według instrukcji udzielić się im mającéj — do kanałów zaś publicznych ma być regularnie wlewanym roztwór koperwasu.

W razie wybuchu epidemji, będzie desinfekcja po domach z urzędu przeprowadzoną.

Narady nad dalszemi środkami sanitarnemi odroczono do następnego posiedzenia.

Sprawozdanie *komisyi drogowéj o przedłożeniu Wydziału krajowego, wnioskach i petycyach, w przedmiocie sieci dróg krajowych.*

(Ciąg dalszy.)

VIII. Droga z Załoziec na Młynowce do Zborowa w długości 4 mil.

Na przestrzeni kolei żelaznéj lwowsko podwołoczyskiéj, miedzy Złoczowem a Tarnopolem świeżo wybudowanéj, niéma w téj chwili ani jednéj przecznicy, któraby — czyto w kierunku północnym, czy téż południowym — ułatwiała komunikację w obszernym trójkącie pomiędzy Brodami, Brzeżanami i Tarnopolem z jednéj, a granicą kraju z drugiéj strony.

Wydział krajowy, uwzględniając ten brak, umieścił w sieci dróg krajowych szlak z Załoziec jako najważniejszego miasteczka téj okolicy, do stacji kolei w Płuchowie.

Komisja jednak mniema, że szlak ten odpowiedniéj będzie prowadzony, jeżeli droga z Załoziec ciągnąć się będzie w kierunku, któryby w przedłużeniu wpadał wprost na miasto Brzeżany, któryby zatém przecinał trójkąt ten przez środek.

Kierunek taki za najodpowiedniejszy uznany znalazła komisja w linji prostéj z Załodziec na Młynowce do stacji kolei w Zborowie, pomijając kierunek proponowany przez wydział kraj., skręcający na zachód do Płuchowa.

Tenże sam kierunek wytknięty jest we wniosku licznemi podpisami opatrzonym, uchwałą wysokiéj izby z dnia 28 września rb. komisji przekazanym.

Jakkolwiek komisja umieszczonéj przez wydział kr. w sieci dróg krajowych linji z Tarnopola do Brodów za nagłą nie uznała, to jednak nie ulega wątpliwości, że linja ta ma ważność krajową i w swoim czasie kosztem kraju zbudowaną zostanie. Ż. wówczas już dziś za nagłe przez komisję uznane połączenie środkowego punktu téj linji, tj. Załoziec, z koleją żelazną tarnopolską jak najtrafniéj odpowie potrzebom kraju i właściwych powiatów, nie potrzebuje za świadectwem mapy bliższego dowodzenia.

Z uwagi zatém na wszystkie powyższe okoliczności komisja przedstawia potrzebę uznania nagłości drogi z Załoziec do Zborowa.

IX. Droga ze Smykowiec na Skałat, Grzymałów, Chorostków do Kopyczyniec, 7 mil 3000 sążni.

Część wschodnia żyznego Podola pomiędzy Tarnopolem i Kopyczyńcami z jednéj a granicą kraju od Wołoczysk do Husiatyna z drugiéj strony, w całéj swéj przestrzeni ogołocona jest z wszelkich dróg bitych.

Droga krajowa tarnopolsko-wołoczyska — na krańcu urodzajnéj téj przestrzeni kraju od północy położona — po zbudowaniu kolei tarnopolsko-wołoczyskiéj straciła swą dotychczasową ważność i nie może być liczoną do dróg przynoszących korzyść krajowi lub okolicy. Zbudowanie atoli téj kolei wskazuje zarazem na nagłą potrzebę przerznięcia graniczącéj z nią przestronéj ściany w kierunku ku południowi drogą bitą, stykającą się z drogami tak rządową jak krajowemi, poniżéj już istniejącemi. Cel, do jakiego zmierzała komisja, proponując obecną drogę, da się osiągnąć skromnemi stosunkowo środkami. Część bowiem téj drogi od Smykowiec do Grzymałowa (na przestrzeni 4 mil 2560 sążni) i inna jeszcze część z Chorostkowa do Kopyczyniec (na przestrzeni 2 mil) już kosztem powiatów, przez które przechodzi, została zbudowaną. Prócz tego kilku właścicieli obszarów dworskich nad drogą położonych oświadczyło już gotowość swą przyczynienia się do kosztów budowy ofiarami w materjałach i gotówce.

Komisja wyraża nadzieję i przekonanie, że wielokrotne oświadczenia ustnie czynione, niezwłocznie obowiązującemi deklaracjami zastąpione zostaną. Pospiech we wniesieniu obowiązujących tych deklaracji będzie zarazem dla wydziału krajowego miarą nagłości, z jaką do rozpoczęcia robót przygotowawczych przystąpić mu wypadnie.

Komisja, uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności, proponuje wysokiéj izbie uznanie drogi ze Smykowiec do Kopyczyniec za nagłą.

X. Droga z Borszczowa na Jezierzany, Kolędziany, Krzyweńkie do Husiatyna, w długości około $5^1/_2$ mil.

Uchwałą wysokiéj izby z d. 28 września rb. przekazany został komisji i uznany za nagły wniosek posła Wolańskiego 27 podpisami opatrzony, o uznanie drogi z Husiatyna na Krzyweńkie do Kolędzian celem połączenia dróg kraj. hustatyńsko-kopyczynieckiéj ze skalsko-czortkowską, za drogę krajową.

Przedłożenie wydziału krajowego przedstawia prócz tego nagłą potrzebę przedłużenia drogi krajowéj od granicy kraju pod Okopami na Mielnicę, Krzywcze do Borszczowa już istniejącéj do drogi państwowéj w Jagielnicy.

Droga jednak ta, mająca przechodzić przez Jezierzany, zbliżyłaby się w tym ostatnim punkcie w odległości tylko trzech ćwierci mili do wsi Kolędziany w pośrodku drogi skalsko-czortkowskiéj położonéj, zkąd sama nasuwa się myśl zaoszczędzenia reszty drogi od Jezierzan do Jagielnicy budować się mającéj przez połączenie Jezierzan z Kolędzianami.

Komisja, zważywszy, że obszerne przestrzenie kraju między Kopyczyńcami a Zaleszczykami z jednéj a granicą kraju między Husiatynem a Okopami z drugiéj strony, jakkolwiek w kierunku od wschodu na zachód dwiema przecznicami opatrzone, w kierunku od południa ku północy dotąd drogą bitą nie są połączone;

zważywszy, że ruch handlowy, odbywający się z Multan, Wołoszczyzny i Podola rosyjskiego przez Okopy do Galicji, mimo tak dotkliwego utrudnienia komunikacji, dziś już przez wybudowanie kolei czerniowieckiéj znaczne przybrał rozmiary, a po zaprowadzeniu odpowiednich środków komunikacyjnych w głąb kraju, niezawątpliwie o wiele się jeszcze wzmoże;

zważywszy nadto, że droga gminna z Husiatyna do Krzyweńkiego obecnie już jest zbudo-

wana i kamienną powłoką pokryta, postanowiła przedstawić wysokiéj izbie nagłość połączenia całéj téj części najżyźniejszego Podola w kierunku południowo-północnym z użyciem dwóch przestrzeni dróg bitych, dziś już między Okopami a Borszczowem i między Krzyweńkiém a Husiatynem istniejących, drogą z Borszczowa na Jezierzany, Kolędziany, Krzyweńkie do Husiatyna.

Długość téj drogi wyniesie $4\frac{1}{2}$ mili; z tych jednak przestrzeń $1\frac{1}{2}$milowa posiada już pokład kamienny.

Komisja mniema, że przez przyjęcie projektu tego osiągnęłoby się nadto tę korzyść, że proponowana przez wydział krajowy droga z Jezierzan do Jagielnicy połączeniem Jezierzan z Kolędzianami stałaby się zbyteczną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dzisiaj odbyła się bardzo ciekawa pod względem prawniczym rozprawa „przedmiotowa" przeciwko artykułowi *Kraju* skonfiskowanemu dnia 11 lipca b. r. Sąd potwierdził konfiskatę; sprawozdanie dla spóźnionéj pory podamy dopiero jutro.

Wypadek na kolei.—Pociąg osobowy lwowski przybył dziś rano do Krakowa prawie o 4 godziny późniéj, bo w Przeworsku wyskoczył pociąg towarowy z szyn i zatamował drogę.— Z tego powodu nie otrzymaliśmy dziś z rana sprowozdania z wczorajszego posiedzenia sejmowego.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma:

„**Okólnik** do wszystkich księgarń i wydawnictw krakowskich.

Odezwa.—Jeszcze w końcu miesiąca czerwca r. b., poprzysyłali szanowni właściciele tutejszych księgarń do podpisanego wiele różnych książek do wyboru na nagrody dla młodzieży szkolnéj przy rocznym egzaminie zwykle rozdawane.

Wybrane na ten cel książki zapłacono; resztujące odesłano pp. właścicielom. Jedna atoli paczka książek złożoną została pod niebytność moją w mym pomieszkaniu bez listu, bez spisu i cennika i bez najmniejszego śladu, czyjąby były własnością.

Z tego powodu nie wzięto z téj przesyłki żadnego egzemplarza na premje, i cała leży dotąd nietknięta u mnie, czekając, aż się po nię właściciel zgłosi.

Gdy to jednak przez przeciąg półczwarta miesiąca nie nastąpiło, wzywam nieznanego właściciela, aby sobie te książki odebrał. A jeżeliby to w krótkim nie nastąpiło czasie, będę je uważał za podarek utajonego dawcy a dobroczyńcy szkół naszych, i postąpię z niemi według własnego przekonania.

Kraków, 15 października 1871.

Hip. Seredyński,
inspektor szkół początkowych.

Mieszkanie: w domu p. Rottera przy ulicy św. Michała."

Stacje telegraficzne w Krynicy i Szczawnicy zostały na porę zimową zamknięte.

Na wczorajszém przedstawieniu w hotelu saskim p. Neubours'a z Paryża, zgromadziła się licznie dobrana publiczność, wykonanie eleganckie było ze wszech miar zadowalniające, zwłaszcza, że przedstawiający przytem bardzo żywo mówił po francuzku i po niemiecku. We czwartek wieczór będzie drugie i ostatnie przedstawienie, na które prawdopodobnie tak samo licznie zbierze się publiczność.

Wypadki. — Wczoraj wieczorem o godz. 7 na Kazimierzu na ulicy Krakowskiéj, przejechany został żyd przez nieostrożność włościanina i w prawą nogę uszkodzony. — Dzisiaj rano o godz. 5, na tejże ulicy, znalazł policjant kobietę na wpół nieżywą, którą oddano do szpitala.

— Przedwczoraj na Podgórzu w rynku trzyletni chłopczyk przez niańkę bez dozoru pozostawiony, przejechany przez wóz włościański i uszkodzony. Furmana oddano do sądu.

Kradzież. — Wczoraj przytrzymał na ulicy Szpitalnéj tandeciarz Józefa Barana, służącego od hr. Stan. Mieroszewskiego, który sprzedawał bardzo tanio 6 łyżek srebrnych stołowych i 6 od kawy, wartości 56 zła. Pokazało się, że je ukradł swojemu państwu, w skutek tego uwięziono go.

Curiosa. — Z Wadowic. Będąc w Wadowicach na targu wziął mnie pusty śmiech gdym zobaczył, że w studni publicznéj urządzono wsypkę owsa. Zastanowiwszy się jednak trochę pomyślałem: hola! to ludzie jenjalni i tak teraz dosyć deszczu i wody, po co studnie? Idę do burmistrza i robię mu propozycję, czyby mi nie wypuścił studni na głównym rynku na wsypkę owsa? Z największą chęcią, odpowiada, podaj pan do rady, a spodziewam się, że życzenie pańskie będzie uwzględnione, bo woda ta i tak niepotrzebna, gdyż Skawa i Chorynka niedaleko, a w razie ognia i tak na nic się nie przyda, bo zwykle wtenczas sikawki zepsute i nie ma kto wody nosić, zresztą ktoby tam na takie skrupuły uważał. Odchodząc pomyślałem, co to za ekonomista, jakże tu ślicznie musi iść gospodarstwo miejskie. Następnie dowiedziałem się także, że zamyślają wszystkie studnie sprzedać do Wielamowic, bo transport taniéj ztąd wypada jak z Dobczyc, gdzie podobno takie studnie zakupili. Ponieważ miasto ma także dosyć placów publicznych, tak, że radni nie wiedzą gdzie szkołę mają budować, przeto zamyślają podobno posprzedawać je, ale nie miejscowym tylko obcym, by sobie je pozabierali, tak nawet mówią, że do Wielawowic poszła propozycja z magistratu. Jak decyzja nastąpi, a będę przypadkowo na jarmarku, to wam doniosę.

Śmierć za gnój. — Temi dniami darowała wdowa Brożkowa w Swoszowicach synowi Jakóbowi furę gnoju, o co jego brat Jędrzéj, były żołnierz właśnie trochę podochocony, z nim się pokłócił, i nareszcie go motyką tak przez głowę uderzył, że Jakób się na ziemię przewrócił. Jędrzéj natychmiast otrzeźwiał i brata o przebaczenie prosił, lecz już było zapóźno, bo tenże wkrótce umarł. Czaszka, jak się późniéj pokazało, na kilka kawałków była pęknięta. Uwięziony został przez sąd pow. w Skawinie. W więzieniu ciągle płacze.

Mieszkańcy Swoszowic, Wróblowie i okolicy, bardzo się uskarżają na kradzież koni i bydła. Włościanie sobie to tak tłumaczą, że wszyscy złodzieje wielką surowością policji krakowskiéj już zrozpaczeni, z Krakowa pouciekali i po wsiach się uwijają.

Pensjonaty na akcjach.—Z ogólnéj liczby dziewcząt w Rossji, większa część, t. j. 60% pobiera wychowanie w pensjonatach prywatnych. System wychowania w tych pensjonatach nie odpowiada bynajmniéj potrzebom społeczeństwa i ogólnemu dziś dążeniu kobiet do oświaty. Oprócz tego większa część tych zakładów naukowych była utrzymywaną przez Francuzki, Niemki i Angielki, nieznające języka i społeczeństwa rossyjskiego. Zważywszy to wszystko, kilkudziesięciu kapitalistów rossyjskich podjęło myśl zawiązania towarzystwa na akcjach, któreby wzięło w swoje ręce wszystkie prywatne zakłady naukowe dla kobiet. Rodzice córek oddawanych do tych pensjonatów, stawaliby się akcjonarjuszami towarzystwa, przez co odnieśliby podwójną korzyść. Stosownie do wzrostu funduszów, ma się rozumieć rozwijałby się zakres działalności towarzystwa, które zamierza objąć całe państwo rossyjskie, a program naukowy w tych zakładach podnieść i rozszerzyć stosownie do wymagań naszego wieku. Przyczem kierunek wychowania kobiet zyskałby na jednostajności, któréj mu dziś braknie. Gazeta *Gołos* obiecuje szczegółowe opracowanie tego projektu.

Barbaroubrycyzm w Moskwie.—Dowiadujemy się z *Telegrafu Noworossyjskiego*, że w mieście Ekaterynosławiu aresztowano dwóch braci Nowochackich, z następującego powodu: bracia Nowochaccy, pomimo miljonowego majątku jaki im pozostał po śmierci rodziców, niechcąc siostrę przypuścić do równego działu, wywieźli ją do Moskwy i tam osadzili w jakimś sklepie. Nieszczęśliwa strawiła w podziemiu lat 10 bez światła dziennego i nawet najpotrzebniejszego odzienia. W ciągu tego czasu osłabły siły fizyczne i moralne, a w chwili wyjścia z zamknięcia były widoczne symptomata pomieszania.

Los skopców.— W tych dniach ukończył się w Moskwie proces wytoczony wyznawcom sekty skopczéj. Pomimo świetnéj obrony adwokatów, wyrok zapadł dosyć surowy: wszystkich sekciarzy bez różnicy wieku i stanu, którzy samowiednie dokonali aktu obrzezania, pozbawiono praw stanu i skazano na posielenje we wschodniéj Syberji.

„Abundantia" obraz według jednych Tiian'a, według drugich Corregio, do niedawna był w posiadaniu jednéj starożytnéj rodziny niemieckiéj. Odnowiony sposobem Pettenkofer'a, odzyskał pierwotną piękność i wystawiony przez nowego nabywcę w bursie księgarskiéj w Lipsku, zwraca na siebie uwagę zwiedzającéj publiczności.

Muzyczny gmach Aleksandrowski w Southwark, na południowym przedmieściu Londynu, spalił się do szczętu.

Chicago, jedno z najhandlowniejszych miast nadmorskich w stanach Illinois, którego $\frac{3}{4}$ części obrócił teraz straszny pożar w perzynę, przed r. 1830 nie istniało wcale. W r. 1833 była w tém miejscu mała tylko twierdza. W r. 1840 było dopiero 12,000 mieszkańców, w r. 1850 zaś 29,963, a w r. 1864 już 169,352: do dzisiejszego dnia zaokrągliła się z pewnością liczba ta do 200,000, z których czwarta część przypada na samych Niemców. Wartość gruntu wynosiła w 1849 roku 7 miljonów, w 1850 r. 10 miljonów, a w 1857 r. 29,307,628. Miasto to jest w nader korzystném położeniu, połączone kanałem z rzeką Illinois, kolejami z całemi Zjednoczonemi Stanami, dla tego handel był nadzwyczaj ożywiony. Dziennie odchodziło z miasta przeszło 100 pociągów kolejowych. Najwięcéj przewożono zboża, drzewa i bydła. W r. 1864 było 72 kościołów i domów modlitw. Pism publicznych wychodziło w ostatnich czasach 32, mianowicie: gazet codziennych 8 (pomiędzy tymi niemieckich 3), 16 tygodniowych a 8 miesięcznych.

Prorok w kozie. — Rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł dłużéj znieść wszelkiego rodzaju nadużyć, jakie miały miejsce w osadach Mormonów. Pod pozorem wolności sumienia, wszelkiego rodzaju oszuści wyzyskiwali lud, szerząc zepsucie i przesądy. Prorok Mormonów, Brájham Jung, należący do najwybitniejszych reprezentantów tego szarlatanizmu religijnego, został aresztowany za „wielożeństwo," na które nie zezwala prawo amerykańskie. — W ostatnich czasach prorok miał żon 16, a uczniowie pod tym względem starali się naśladować swego mistrza i pana.

W Japonji jest według najnowszego spisu ludności 33,827,780 mieszkańców, z których 1,872,959 poświęca się literaturze, reszta za-31,954,821 jest rolnikami i kupcami. Kapłanów Buddhy jest 244,869, a kapłanów Sintu 163,140 i 6,714 zakonnic. Dochody państwa wynoszą 61,118,438 funtów szterl. (przeszło 611,184,380 zła.).

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Konstanty Klimenko inżynier z Mołdawji, Michał Zakrzeński wł. d. z Kongresówki, Edmund Zagórski z familją wł. d. z Gniazdowic, Zygm. Bośniacki dr. med. z Krosna, Jan Furmankiewicz agronom z Granówka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł. o cenach zboża i produktów na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 17 października.

Targ wczorajszy na Baranie—pod względem dowozu zboża — był mały, ale ruch był dosyć ożywiony; ceny wszystkich gatunków zboża poszły w górę. Gospodarze zajęci po większéj części robotami w polach i kopaniem ziemniaków, co głównie mały dowóz i podwyższenie cen za sobą pociąga. Kupcy pruscy zakupowali dużo pszenicy i żyta na wywóz.

Płacono za pszenicę 44—49, żyto 34—37, jęczmień 24—27, owies 12—14 złp.

— Dzisiejszy targ na Kleparzu nie odznaczał się także wielkim dowozem, w skutek czego i ceny zboża się podniosły. Przyczyniło się do tego niemało zakupno na wywóz do Prus. — W Wiedniu, Peszcie i Wrocławiu tak samo wszystkie gatunki zboża podrożały; zdaje się atoli, że stan ten długo nie potrwa i z rozpoczęciem młocki większy będzie dowóz, to też i ceny znowu spadną.

Płacono za pszenicę 11—12.50, żyto 9 do 10, jęczmień 6.70—7.25, owies 3.40—4 z opłatą konsumcyjną; koniczynę białą do 65, rzepak po 16, ziemniaki 3.50—4.

Andrychów 10 październ.—Pszenica 5.90, żyto 4.80, jęczmień 3.15, owies 1.50, kukurydza 0.—, ziemniaki 1.80, siano 1.40, konicz 1.50, słoma 1.10, drzewo twarde 8, miękkie 6.30, funt mięsa 0.20, masa masła 1.40.

Rzeszów 10 października.—Pszenica 5.25, żyto 3.90, jęczmień 2.90, owies 1.60, groch 4.75, fasola 5.75, tatarka 2.75, proso 3.25, ziemniaki 1.92, rzepak 15, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 9, okowita 0.72, funt masła 0.50, mięsa 0.17, kopa jaj 1.40, centnar lnu 24, konopi 20.

Kasa oszczędności w Przemyślu.—Stan wkładek w dniu 31 sierpnia rb. wynosił zła. 284.503 c. 7. Od 1 do 30 września rb. 69 stron włożyło 26,825 zła. $41\frac{1}{2}$ c., zwrócono 35 stronom 10,601 zła. 62 c.; przybyło więc 16,223 zła. $79\frac{1}{2}$ c. Zatém stan wkładek na dniu 30 września 1871 wynosił 300,726 zła. $86\frac{1}{2}$ c.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 16 października. Hr. Andrassy powołany do Wiednia.

Berno 16 października. Prażak i Surm wyjechali dla narad do Pragi.

Marburg 16 października. Robotnicy krawieccy zawiesili robotę.

Monachjum 16 października. Klerykalna *Donauzeitung* oświadcza, że przez odpowiedź jaką dał minister Lutz na interpelację biskupa, rząd zerwał stanowczo z kościołem katolickim.

Sztokholm 15 października. Wachtmeister minister spraw zagranicznych umarł tknięty paraliżem na ulicy.

Bruksela 15 października. *Etoile* donosi, że Protot były delegowany do spraw zagranicznych komuny, został schwytany w Hasselt, przebrany za księdza.

Rzym 15 października. Dziś otwarty kongres medyczny, 1 listopada międzynarodowy kongres telegraficzny. Mazzoni wielki mistrz, przenosi do Rzymu stolicę wolnomularstwa. Izby otworzy mową tronową król, królewicz będzie pierwszy raz obecnym.

Londyn 16 października. *Observer* donosi, że robotnicy odpowiedzieli konserwatystom, którzy chcą ich poparcia politycznego w zamian za popieranie żądań robotników, że politycznego poparcia konserwatystom nie dadzą, że dla nich pryncypałów nie poróżnią.

Konstantynopol 16 października. Kaalet Szerif pasza wyjechał na posadę poselską do Wiednia.

Kragujewacs 16 października. Skupczyna przyjęła projekt o sądach przysięgłych. Rząd wnosi projekta o obwodowych kasach oszczędności, polepszeniu bytu duchowieństwa, zmiany systemu monetarnego i emerytur.

Przegląd polityczny.

O lwowskim sejmie podaje *Gaz. Nar.* następujące nader smutne doniesienie:

„Na dzisiejszym porządku dziennym sejmowego posiedzenia niema już żadnego wniosku do organicznéj ustawy. Zepchnięto nawet na ostatniem miejscu dwa już posiedzenia stojącą na porządku ustawę hipoteczną. O ustawie gminnéj, o ustawie drogowéj i t. d. ani myśleć aby przyszły na porządek dzienny. Wczoraj wieczór zebrało się koło, aby naradzić co uczynić należy, — ażeby przynajmniéj niektóre z tych ustaw były uchwalone przed zamknięciem sesji. — Mianowicie wszystkim chodzi przynajmniéj o uchwalenie ustawy hipotecznéj.

W sobotę wieczór marszałek na domaganie się, aby w niedzielę wieczór odbyć posiedzenie odrzekł, że nie może zarządzić posiedzenia w niedzielę wieczór, bo nie ma pozwolenia biskupiego (!). Pytaliśmy się duchownych czy istotnie takiego pozwolenia potrzeba. — Kategorycznie nam odpowiedziano, iż nie potrzeba żadnego."

Zwłoka w odpowiedzi cesarskiéj na reskrypt czeski świadczy, że w łonie rządu są spory, przesilenie, walka prądów i osób. Hr. Beust przedłożył cesarzowi memorjał o położeniu państwa i wręczył go również hr. Hohenwarthowi. Zastrzega się głównie przeciw ratyfikowaniu niejako ugody węgierskiéj i prawomocności delegacji wspólnych przez sejm czeski, z czegoby wynikało według niego, jakoby dotychczasowe jego działanie niezupełnie było legalne. W skutek tego cesarz zwołuje wielką radę z udziałem hr. Andrassego i innych mężów zaufania dla rozpatrzenia położenia. Tyle można rozpoznać z sprzecznych doniesień, które powyżéj notujemy. Rozpoznanie to potwierdza nam telegram, który właśnie odbieramy:

Praga 17 paźdz. „Za wpływem bawiącego w Wiedniu królewicza saskiego, stanowisko hr. Beusta zachwiane chwilowo wzmocniło się. Odpowiedź na adres czeski ma nastąpić we czwartek, po odbytéj naradzie pod przewodnictwem cesarza. Posłowie Apponyi z Londynu, Metternich z Paryża powołani do Wiednia."

Zdaje się, że hr. Beust oprócz fermentu wewnętrznego, chce wpłynąć na rozstrzygnięcie przesilenia przez wzgląd na zagraniczną politykę, która przez jego ustąpienie mogłaby doznać szwanku.

Położenie jest nader trudne, gdyż pogląd na sprawy zamącony jest namiętnościami, dochodzącemi do szczytu zaciekłości, zarówno ze strony centralistycznych, jak i czeskich dzienników.

Słusznie użala się na to *W. Abendpost.* Jeżeli bowiem dzienniki wiedeńskie najeżone są bezustannie przezwiskami, jak: „superlatyw niegodziwości", „czeska karykatura", „burzyciele państwa", „głupota prawna", „piramidalna konfuzja legalności" — to nie ustępują im czeskie organa, piszące o „wytartych politycznych osobistościach", o „wytyranych ekscelencjach", o „jawnym politycznym systemie petrolesowania", o „wiernokonstytucyjnéj bandzie siarczanéj". A zaprawdę, przystałoby Czechom umiarkowanie właśnie wobec szału niemieckiego.

W. A. P. określa ponownie metodę ugodową hr. Hohenwartha, która na tém polega, że gdy reskrypt cesarski uznał historyczne—prawne stanowisko Czechów, postawiony został przez to most, po którym z dawnéj swojéj deklaracyjnéj negacji, wstępują ze sformułowanemi żądaniami swojemi na grunt istniejącéj konstytucji, t. j., że o żądaniach ich rajchsrat będzie rozstrzygał.

Wczoraj otwarty parlament niemiecki w Berlinie w nowym budynku, wybudowanym w ciągu tego lata. Nie wspominalibyśmy o tym budynku, gdyby on nie był dowodem bezwzględnéj energji teraźniejszego rządu berlińskiego. Wiadomo, że strike mularzy, cieśli i stolarzy zakwestjonowało na serjo wykończenie projektowanéj budowy. Ale rząd pruski powołał rzemieślników wojskowych z rozmaitych pułków i dokończył rozpoczęte dzieło rękami obowiązanych do posłuszeństwa żołnierzy.

W Anglji przyjdzie, zdaje się, do skutku porozumienie się partji konserwatywnéj z ludnością robotniczą, które jednak podług *Daily News*, nie ma na celu polityki, tylko polepszenie w ogóle losu klas pracujących.

W czysto humanitarny cel takiego porozumienia się trudno jednak uwierzyć; partja konserwatywna, zdaje się rozumieć siłę, jaka tkwi w tych mało oświeconych masach i chce ją zużytkować do swoich celów. Jest to prąd, który i w innych krajach w innéj formie się objawia. Naturalnie, że za to daje się robotnikom pewne gwarancje polepszenia bytu, ale na zasadzie do *ut des.*

Ostatnie telegramy.

Lwów 17 paźdz. Dzisiaj uchwalił sejm petycję rady miejskiéj krakowskiéj o zaniechanie fortyfikacji przesłać rządowi do uwzględnienia.

Lwów 17 paźdz. Rydzowski ponownie wybrany delegatem; uchwalono budowę gmachu obłąkanych na Kulparkowie, nowego szpitala w Krakowie i mostu na Dunajcu. Petycje dotyczące emigracji przekazano namiestnictwu. Wieczór jeszcze posiedzenie. Na porządku: ustawa hipoteczna, propinacyjna i o przymusie szkolnym.

Berlin 16 paźdz. Cesarz zagaił dzisiaj sejm rzeszy niemieckiéj następującą przemową:

Szanowni panowie!

Gdym was w marcu b. r. po raz pierwszy powitał, doznały przygotowania do prac ustawodawczych przez wojnę pewnéj przerwy i zwłoki. Czynność wasza zwrócona była przedewszystkiém do tych spraw, które się bezpośrednio wywiązały z nowego ukształtowania się Niemiec.

Obecnie uporządkowanie gospodarstwa państwowego będzie najgłówniejszém waszém zadaniem. Rozchodzi się o to, by użyciem środków, które wynikom wojny zawdzięczamy, uwolnić pojedyńcze państwa od ciężarów zaliczkowych, jakie dotąd na cele całego państwa przeznaczały, a tą drogą ustanowić prawidłowy stosunek między gospodarstwem całego państwa a poszczególnemi jego częściami. Rozchodzi się o to, by zyskane Niemcom obszary z temi urządzeniami wcielone zostały w gospodarstwo całego państwa, które im albo wspólne są z całém państwem, albo im przez państwo przyzwolone zostaną. Rozchodzi się o to, by się postarać, aby zewnętrzne położenie urzędników państwa odpowiadało temu, czego się od nich w interesie publicznym wymaga.

Spodziewałem się, że będzie wam można także przedstawić etat zarządu wojsk niemieckich, odpowiedni trwałym jego potrzebom. Niestety ogrom pracy spowodowany wojną, który pochłaniał wszelkie siły administracji nawet po ukończeniu téjże, wreszcie częściowa reorganizacja wojska stanęły temu na przeszkodzie. Zmuszony tedy jestem żądać waszego przyzwolenia na to, by czas przejściowy ustanowiony przez konstytucję państwową do końca bieżącego roku, jeszcze i na przyszły rok był rozciągnięty.

Etat, który wam przedłożony zostanie, nie wymaga od państw związkowych żadnych większych sum na cele całego państwa, niż etat dotąd istniejący.

Z gospodarstwa r. 1870 została, pomimo skutków wojny, nadwyżka, względem któréj użycia przedstawiony wam będzie osobny projekt do ustawy.

Uporządkowanie mennictwa, które konstytucja państwu przekazuje, stanowiło już od wielu lat przedmiot usilnych starań rządu i budziło zajęcie w ludności. Uznałem, że nadeszła już chwila stosowna do uporządkowania, gdy już obejmujące całe Niemcy uporządkowanie mennictwa stało się możliwem a ekonomiczne stosunki nigdy więcéj nie sprzyjały takiemu przedsięwzięciu jak właśnie teraz.

Rada związkowa zajmuje się obradami nad projektem do ustawy, mającéj przedewszystkiem oznaczyć złotą monetę stosowną do obiegu i ustanowić jednocześnie główne zarysy wspólnego niemieckiego mennictwa.

Zapewnienie połączenia kolejowego Niemiec z Włochami przez Szwajcarję, które już w przeszłym roku sejm północno-niemiecki uchwalił, będzie przedmiotem waszych obrad. Rządy i reprezentacje ludu we Włoszech i w Szwajcarji chętnie poparły to wielkie przedsięwzięcie. Jestem pewny, że połączone z tém ekonomiczne i polityczne interesa niemniéj uznane i ocenione zostaną przez rządy niemieckie i sejm niemiecki, jak przez te dwa pomienione kraje.

Przyznanie słusznego wynagrodzenia za ograniczenia, którym koniecznie poddać się musi grunta, leżące w obrębie nowych lub rozszerzonych fortyfikacji, zrobiły rządy związkowe ponownie przedmiotem obrad swoich. Jako rezultat tych obrad, przedstawiony wam będzie osobny projekt do ustawy.

Także i projekt do ustawy o urzędnikach państwowych, jak się spodziewam, będzie wam mógł być przedstawionym.

Dotąd zapłacone przez Francję i jeszcze w pierwszych miesiącach przyszłego roku zapłacić się mające wynagrodzenie wojenne użyte zostanie w przeważnéj części do spłacenia pożyczek, jakie północno-niemiecki związek do prowadzenia wojny zaciągnął. Część tych pożyczek już spłaconą została, lub wypowiedzianą, do reszty potrzeba waszego przyzwolenia. W tym względzie dany wam będzie osobny projekt do ustawy.

Ufny w stały rozwój wewnętrznych stosunków francuzkich w duchu uspokojenia i utrwalenia, uznałem za stosowne teraz już zezwolić na opuszczenie departamentów, których zajęcie według warunków pokoju aż do miesiąca maja przyszłego roku trwać miało. Rękojmie zastępujące miejsce zwróconego zastawu, poznacie z układu zawartego w tym względzie d. 12 b. m. i z nim razem przedstawioną wam będzie do zbadania i konstytucyjnego przyzwolenia konwencja o ustępstwach, jakie Niemcy będą musiały zrobić dla ulżenia przemysłowi alzacko-lotaryńskiemu.

W dziedzinie polityki zewnętrznéj mogła się uwaga moja tam wyłącznie poświęcić rozwinięciu i wzmocnieniu zawartego z Francją pokoju, ponieważ stosunki Niemiec do wszystkich rządów zagranicznych są przyjazne i pełne życzliwości.

Usiłowania moje ciągle do tego będą skierowane, by wzmocnić słuszną nadzieję, że nowe państwo niemieckie chce być pewną obroną pokoju.

W tym kierunku jest mi szczególnie ważném, ale też i szczególnie pożądaném zadaniem, by z najbliższymi sąsiadami Niemiec, władcami potężnych państw, które je od Baltyku aż do Bodensee otaczają, utrzymywać stosunki przyjazne tego rodzaju, by ich pewność także w publiczném mniemaniu wszystkich krajów niewątpliwą się stała.

Myśl, że spotkania, które tego lata miałem z osobiście bardzo do mnie zbliżonym monarchą tych państw ościennych, przez wzmocnienie ufności ogółu w pokojową przyszłość Europy do urzeczywistnienia téjże się przyczyni, szczególnie miłą jest sercu memu.

Państwo niemieckie i austrjacko-węgierskie cesarstwo już w skutek swego jeograficznego położenia i historycznego rozwoju muszą utrzymywać z sobą przyjazne stosunki sąsiedzkie, tak dalece, że uwolnienie ich od niemiłych wspomnień walk, niepocieszonego spadku tysiącoletniéj przeszłości, lud niemiecki z szczególném zadowoleniem przyjmie do wiadomości.

Że takie zadowolenie wobec wspólnego rozwoju państwa niemieckiego czuje większość ludności za to im ręczy serdeczne przyjęcie, którego jako reprezentant tego państwa niedawno na każdem miejscu wielkiéj ojczyzny naszéj doznałem, a które mnie przejmuje radosném zadowoleniem a przedewszystkiem wdzięcznością dla Boga za błogosławieństwo, którego wspólnym i rzetelnym usiłowaniom naszym i wprzyszłości także nie braknie.

Marsylja 17 paźdz. Słychać, że na Korsyce wybuchły rozruchy; władza wojskowa wysłała wczoraj 1 bataljon szasserów do Ajaccjo.

Kursa. — Wiedeń 17 paździer. god. 2.— Akcje kredytowe 289.70. — Lombardy 194.90. — Losy z 1860 r. 97.25. — Losy z r. 1864 136.25. — Akcje franko-austr. 117.—. — Napoleony 9.42—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 170.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.—. — Akcje banku 777.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 102.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 67.50. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 74.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego —.—. — Akcje anglo-banku 249.—. — Akcje kolei rząd. 386.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 172.—. — Akcje kol. Rudolfa 156.75.— Akcje kolei pardubickiéj 174.—. — Akcje kolei północ. 208.50. — Tramway 219.50. Akcje banku budowy 80.—. — Akcje kolei wschodniéj 112.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 179.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 90.—.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 17 październ.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic.	75 75	74 50
kupon ubiegły 2.17		
4% Listy zastaw. galic.	75 25	74 20
kupon ubiegły —115		
5% Listy zastaw. galic.	85 —	83 50
kupon ubiegły —147		
4% Listy zastaw. polskie	88 —	86 75
kupon ubiegły —124		
5% Listy zastaw. polskie	89 25	88 —
kupon ubiegły —157		
6% Listy zast. hip. gal.	89 50	87 75
kupon ubiegły — 74		
6% Listy zast. banku włść.	91 —	89 —
kupon ubiegły— 1.75		
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 —	257 —
" " Czern.-Jassy..	172 —	169 —
" banku dla handlu i przemysłu 80......	70 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	94 50
Losy prem. węgierskie..	98 —	95 —
Losy m. Stanisławowa....	27 50	25 —
Srebro nowe austryackie..	119 —	117 —
Srebro polskie stare......	103 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 89	1 8[illegible]
Ruble papier. rossyjskie ..	162 —	161 50
Talary pruskie	178 —	176 7[illegible]
Dukat obrączkowy.......	5 68	5 58
20-frankówka...........	9 50	9 35
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 16 październ.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	57 30	57 10
" " w srebrze 5%	67 50	67 30
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	289 —	287 —
" " 1839 $\frac{1}{5}$ " 100	289 —	287 —
4% rząd. 1854 " " 250	89 50	88 50
5% " 1860 całe " 500	97 —	96 8
5% " 1860 $\frac{1}{5}$ " 100	113 50	112 50
Rząd. " 1864.......100	135 —	134 5
Como Renten za 20.....	25 50	25 —
5% Donau Regul. za 100	94 —	93 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	97 —	96 50
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	66 25	65 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	180 —	179 —
Clary..... " 40 " mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 "	98 —	— —
Keglewicza.... na 10 "	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 " mk.	28 —	27 —
Rudolfa ... " 10 " wa.	15 —	14 —
Salm ..... " 40 " mk.	41 50	40 50
St. Genois " 40 " mk.	32 —	31 —
Stanisławow. " 20 " wa.	27 —	25 —
Tryestu.... " 100 " mk.	121 50	120 50
Waldstein.. " 20 " "	21 —	19 50
Windischgrätz. 20 " "	23 —	22 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	74 —	73 —
" galicyjskie	74 75	74 —
" siedmiogrodzkie	74 50	74 —
" węgierskie	80 —	79 50
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	77 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 25	107 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	246 —	245 50
Anglo-hungaria " 80 "	88 —	87 —
Boden Credit austr. 80 "	269 —	268 —
" " węg. 80 "	129 —	128 —
Centralbank austr. 80 wa.	55 —	54 —
Credit Anstalt " 160 "	287 20	287 —
Depositenbank " 80 "	78 —	75 —
Esc. Ges. n. oest. 500 "	950 —	940 —
" bank czeski 100 "	142 —	— —
Franco austr.... 80 "	116 10	115 90
" węgierskie 80 "	91 25	90 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	— —	— —
" Landsbk Lwów 80 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	146 —	145 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	— —
Nationalbank.........	766 —	764 —
Unionbank .. za 200 "	253 50	253 —
Vereinsbk austr. 80 "	101 50	100 50
Verkehrsbank .. 200 "	177 —	176 —
Wechslerbk wied. 80 "	169 —	168 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	93 50	93 —
Wien. Bnk Verein 80 "	210 50	209 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	179 50	179 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	141 —	140 —
" Westbahn 200 "	252 —	251 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	165 —	164 50
Elisabeth .... 200mk.	241 75	241 25
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	203 25	202 75
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2085 —	2080 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	205 50	205 —
Gal. Karl Ludw. 200mk.	259 50	259 —
Kaschau Oderberg 200wa.	182 50	182 —
Lemb. Czern. Jassy 200 "	170 50	170 —
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	135 —	— —
" na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	217 —
" lit. B. " 200 "	182 50	182 —
Praga-Dux " 150 "	112 —	111 —
Rudolfbahn " 200 "	156 50	156 —
" na 162 " 80wa.	73 —	72 50
Siebenbürger I. " 200 sr.	172 50	171 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	386 —	385 —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	194 10	193 90
Süd-nord Verbind. 200mk.	174 50	174 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200wa.	240 50	239 50
Tramway wied. .. 200 "	217 50	217 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	157 50	156 50
" Nordostbh.wa. 200 "	157 50	157 —
" Ostbhn (128 sr) 80wa.	112 —	111 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	80 —	79 80
" Wied. ... 80	91 50	91 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	33 —	32 —
Hotel Wied......... 200	— —	— —
Inneberg hut....... 100	126 50	126 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	81 —	80 50
Schlöglmühle Pap... 80	94 —	93 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	105 50	105 —
" " 33 lat los 5% wa.	86 50	86 —
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	76 25	— —
" " " ... 5%	— —	— —
" Banku Hyp. ... 6%	88 50	— —
" Bank. Włoś.... 6%	90 75	90 —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
" w. a... 5%	89 —	88 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	95 50	— —
" " 50 " $5\frac{1}{2}$	92 50	— —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	— —
" " " sr. " " 5%	105 50	— —
Węg. tow. kred.... $5\frac{1}{2}$%	89 —	88 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	91 80	91 60
Böhm. Nordbahn 5% "	102 —	101 50
" Westbahn 5% "	93 25	92 75
Elisabeth .... 5% "	95 25	94 75
" 1869 — 70 5% "	102 50	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	89 50	89 —
" " w. a. 5%	89 50	80 —
" " " 5% sr.	105 —	104 75
Franz. Josef " 5% "	98 35	98 15
Gal. Kar. Lud. " 5% "	105 50	105 —
" II. em. " 5% "	100 50	100 —
" 1871. III. " 5% "	96 80	96 60
Kasch. Oderb. " 5% "	91 —	90 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	79 90	79 60
" II. 1867 " 5% "	91 50	— —
" III. 1868 " 5% "	81 50	81 —
Mähr. Sch.Cntr. " 5% "	84 —	83 80
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 50	99 25
Rudolfbahn " 5% "	89 70	89 4
Siebenbür. I. " 5% "	88 40	88 20
Staatsbahn 500 fr. szt.	139 —	138 —
Südbahn (Lombardy) "	109 25	108 75
" zł. 200 5% sr.	91 —	90 80
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
" " w. a. 5% sr.	97 50	96 50
Theissbahn.. "... 5% "	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	85 75	85 25
" Nrdost 300 5% "	85 25	85 —
" Ostbhn 300 5% a	85 20	84 90
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	100 —	99 90
Hamburg " $2\frac{1}{2}$ "	87 20	87 20
Londyn " 2 "	118 20	118 10
Paryż " 5 "	45 10	45 05
Monety:		
Dukat ważny.........	5 68	5 66
20 frank. austr........	— —	— —
" francuz.....	9 42	9 41
Srebro..............	118 —	117 75
Talar pruski	177 —	176 50
LWOW, 13 październ.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 50	122 50
" " krajow. 80	64 50	62 50
Listy zast. galic....5%	84 75	84 75
" " " ...4%	74 75	73 47
" . banku hip. 6%	89 25	88 50
" " włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 75	75 75
Półimperjał ros.	9 85	9 70
Rubel srebrny obrączk.	1 95	1 88
" . papier.	1 61	1 60
WARSZAWA, 16 paźdz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	7 29
" Paryż 300 fr. 10 d.	85 8[illegible]	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	92 30	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	89 50	— —
" " warsz.-bydg.	69 —	68 —
" " warsz.-teresp.	116 50	116 —
Listy zast. serji 1.. 4%	89 28	88 78
" " 2.. 4%	88 28	87 78
kupon ubiegły	1 27	— —
" " nowe.... 5%	88 90	88 60
kupon ubiegły	1 58	— —
" likwidacyjne.. 4%	73 67	73 42
kupon ubiegły	1 47	— —
BERLIN d. 15 październ	talar.	
Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	$43\frac{1}{4}$	— —

Uwiadomienie.

Ponieważ tłumaczenie dane przez p. Siemontowskiego uważam tylko za **nikczemny wykręt**, wyrządzający jeszcze większą krzywdę ś. p. mojemu ojcu, przeto objawiam publicznie, że tak sobie z **nim** postąpię, jak oświadczyłem w mojém wezwaniu.

Jezierski.

Nr. 22.162.

Załatwienie Konkursu.

Na skutek konkursu ogłoszonego pod d. 10 lutego 1870 na plany budowy hotelu miejskiego we Lwowie, Rada miejska czyniąc wybór z pomiędzy nadesłanych 19 projektów, na pdstawie zdania biegłych, udzieliła pierwszą nagrodę konkursową w kwocie 2000 złr. w. a. autorowi projektu pod dewizą: „Ozdób Lwów“ panu Konstantemu hr. Platerowi, drugą nagrodę w kwocie 500 złr. w. a. autorowi projektu pod dewizą „Opportunité, Beauté, Simplicité“, p. Henrykowi Adamowi — nadto uchwaliła wyrazić zaszczytne uznanie talentu i pracy autorom odznaczających się szczególnie przed innemi planów oznaczonych dewizami: „Herb Galicyi“, „Orzeł“, „Viribus unitis“, „Hudetz“, „Swój dla swoich“, „Kröbl“, „Audaces fortuna juvat“ i „L'art unit les peuples“.

Podając tę uchwałę po powszechnéj wiadomości, magistrat wzywa pp. właścicieli nadesłanych projektów prócz wyż wymienionych dwóch pierwszych, którym nagrody przyznano, aby dla odebrania tychże planów zechcieli odnieść się do tutejszego miejskiego urzędu budowniczego, gdzie im takowe za złożeniem karty zwrotnéj wydane zostaną.

Od magistratu król. stoł. miasta Lwów d. 23 września 1871.

2316(1-3)

W handlu bławatnym
ANT. WOJCZYŃSKIEGO
w Krakowie
znajdzie pomieszczenie
uczeń dobréj konduity,
posiadający język polski, niemiecki, oraz rachunkowość. 2369(1-3)

Do sprzedania:

para koni gniadych 3-chletnich, 14 miary,
para koni szpakowatych, 3-letnich- 15 miary,
bryczka nowa, wyścielana węgierska,
młockarnia z kieratem drewnianym, zdatna do użycia na parę koni,
sieczkarnia pruska o 4 nożach, niewiele używana.

Bliższa wiadomość u podpisanego w Lubniu przy Myślenicach. 2367(1-3)

Apolinary Kwieciński.

Epileptyczne Kurcze (padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(7-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Wilhelmsdorfska CZEKOLADA z extraktu słodowego

według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA i HELLERA** najwyborniejszy preparat zasługujący na pierwsze miejsce między wszystkiemi w handlu się znajdującemi, a którego nie należy mieszać z preparatem Hoffa.

Na 9-ciu wystawach otrzymała **nagrodę.**

Nader pożywna i niezamulająca żołądka dla niemogących pić kawy, herbaty i zwykłéj rozgrzewającéj czekolady, szczególniéj dla

cierpiących na piersi.

W dwóch gatunkach po 30 i 40 kr. czwarta część paczki po 4 tabliczki; — także w pół paczkach i całych po 8 i 16 tabliczek.

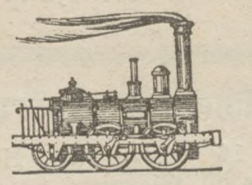
Uznanie:

„Hermanstadt 10-go października 1870 r.— „Zadziwiająco szybkie i trwałe działania pańskiego ekstraktu słodowego, niemniéj cukierków i czekolady w znanych przypadkach słabości, dało się i w tym względzie zastósować; „mianowicie zauważyłem przy afektacjach katarowych, że jest środkiem wzmacniającym „dla osłabionych dzieci“.

J. Wachter nadradca górniczy.

Można dostać w KRAKOWIE u **JAKÓBA GOLDWASSERA** ulica Grodzka Nr. 70, obok księgarni Wildta. FILIE: w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego** i u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu.

Fabryka wyrobów słodowych Wilhelmsdorferskich **Józef Küfferle & Comp.** **Wiedeń.**

Ces. król. uprzyw. kolej  galicyj. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych, ekwipaży, psów i towarów koleją łączącą Podwołoczyska z Wołoczyskami i przeciwnie,

ustanowiono

OSOBNĄ TARYFĘ PRZEWOZU,

którą nabyć można w naszych stacjach.

Lwów, w październiku 1871 roku.

Dyrekcya Ruchu.

2360(1-3)

CHLÉB

tak zwany

ALEKSANDROWEJ

jest do sprzedania codziennie świéży w godzinach popołudniowych w bochenkach po 25 centów w handlu p.

M. Dworskiego

w Rynku róg ulicy Brackiéj Nr. 14— i przy ulicy św. Jana N. 292 **w domu zleceń i składzie nasion Józ. Jerzmanowskiego,** wchód od przecznicy. 2356(1-3)

ORANŻERYA

do wydzierżawienia.— Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“. (2354)

FABRYKA SPECYALNA

Ziarnek i Cukierków lekarskich GARNIER i LAMOUREUX
w Paryżu, 10 rue de la Perle.

Od 1853 r. epoki założenia fabryki, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastósowanie. Najwięcéj używane są:

Ziarnka: Digitaliny, Atropiny, Waleryanatu atropiny, Kwasu arsenikowego, Arseniatu potażu i sody, Arseniatu żelaza, Węglanu żelaza itp.

Cukierki: Santoniny, Mleczanu i Węglanu żelaza, Jodku żelaza, Bismutu, Siarczanu chininy, przeczyszczające Andersona, itp.

Dostać można w aptece **Wiktora Redyka w Krakowie**, jak również katalogu wszystkich innych preparatów. 2169(3-12)

Masło świéże

wyrabiane codziennie **w Olszy** ze słodkiéj śmietanki, sprzedaje w Krakowie dom komisowy W. Jerzmanowskiego przy ul. ś. Jana.

Mieszkanie

składające się z 7 pokojów pięknie umeblowanych, kuchni, stajni i wozowni — zaraz do wynajęcia.

Mieszkanie

w obszernym, murowanym dworze o ćwierć mili od Krakowa ze stajnią i wozownią, zaraz do wynajęcia.

Drugie takież samo przy rogatce Mogilskiéj.

Propinacya

w Piaskach przy Mogilskiéj rogatce, gdzie się odbywają targi tygodniowe na bydło i trzodę, będzie do wydzierżawienia od 1 stycznia 1872. Bliższe wiadomości w administracyi „Kraju“. 2337(1-3)

Prof. Dra Lapièrre'go

WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(7-?) **A. WITT**

Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Niezrównany w austryacko-węgierskiéj monarchii!

jest na ostatniéj wystawie największą nagrodą rządową i wielkim srebrnym medalem odszczególniony

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

Aleksandra Hecht'a w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse, Nr. 1.

10.000 koszul męskich i kobiecych.

Z całym spokojem sumienia możemy zalecić ten dawny, słynny zakład jako **najwłaściwsze miejsce**, w którém każdy zakupować może **płótno i bieliznę** bez najmniejszéj obawy, albowiem coś **nadzwyczajnego** pod względem dobroci, piękności, elegancyi i taniości towaru, możemy robić **jedynie dla téj ważnéj okoliczności**, że szyjemy bieliznę z własnych wyrobów płóciennych i bawełnianych, posiadając szwalnie na wielkie rozmiary; potrzeba tylko małą zrobić próbę, aby się o tém przekonać. — **Szycie domowe, nie fabryczne.**

Cennik płócien, bielizny kobiecéj, męskiéj i dziecięcéj
dobréj i trwałéj, podług najnowszego kroju, z poręczeniem za czysto lniane płótno.

Bielizna męska.

Koszule z płótna rumburgskiego (grubość szyi podać) po fl. 2, 3, 4, 5, 6 jak najlepsze.

Koszule angielskie szyffonowe z kołnierzykami lub bez nich, piękniejsze niż lniane (podać grubość szyi) po złr. 1.80, 2,50, 3, aż do 3.50. Najhardziéj eleganckie i najprakt.

Koszule zbytkowne z sztuczn. piersiami (grub. szyi podać) po 6, 7, 8 aż do 10 złr.

Mankiety po 3, 3.50, 4 aż do 5 złr. za tuzin.

Koszule kolorowe, najlepsze francuskie i prawdziwe kosmanowskie po 1.80, 2, 2.20, 2.50 najlepsze.

Koszule flanelowe i kaftaniki prześliczne po 3, 4, 5 złr., z piersiami jedwabn., 4, 5, 6 fl.

Szkarpetki prawdziwe angielskie po 3, 4, 5, 6, 7 fl. za tuzin.

Gacie męzkie z prawd. płótna **rumburg.** albo **domow.** po 1, 1.50, 2, 2.50 aż do 3 fl. z krojem francuskim i węgierskim.

Bielizna kobieca.

Koszule płócienne gładkie po fl. 1.80, 2, — **niegładkie** 2.50, kroju szwajcarsk. całkiem nowe kroje z haftami po 3, 3,50, 4, 5. tudzież najlepsze lniane i batystowe koszule z haftami, koronkami po 6, 8 aż do 10 fl.

Koszule nocne z dług. rękawami po fl. 3.50, także haftowane od 5 aż do 7 fl.

Majtki z płótna lnianego, perkalu albo barchanu po fl. 2, 2.50 aż do 3 haftowane.

Spodnice perkalowe albo z najlepszego barchanu po 4 fl., z haftow. nadstawkami po 5, 6, aż do 8 złr.

Negliżyki albo **nocne gorsety** z perkalu albo najlepszego barchanu po fl. 2 do 2.50 — z francusk. batystu z haftami fl. 3.50, 5 do 6.

Pończochy lub **szkarpetki**, tuzin po fl. 5, 6, 8 aż do fl. 10 najlepsze; **pończochy** aż do kolan po fl. 14 aż do 18.

Płaszcze do kąpieli po 7 aż do 9 fl.

Towary płócienne.

50 i 54 łokci nie do porównania dobréj **rumburgskiéj** albo **holenderskiéj weby** (roboty ręcznéj i 5/4 szerokiéj) po fl. 20, 25, 30, 35, 40, 50, aż do fl. 60.

48 łokci belgijskiego płótna **webowego** po fl. 22, 25, 30 aż do 35 nader pięknéj.

30 łokci **ręcznego płótna** bielonego, także podwójnego, niebielonego po fl. 7.50, 9.50, 11, 13, aż do 15 fl.

1 sztuka 30-łokciowa, 5/4 szerokiego, **rumburgskiego płótna** po fl. 12, 13, 15 aż do 18.

40 do 42 łokci wybornego **płótna webowego** na bieliznę pościelną lub 12 koszul kobiecych) fl. 14, 15, 18, 22 do 24.

38 łokci **kreasu** albo płótna gospodarskiego po fl. 14, 16, 18 20.

30 łokci białéj **dymki** (na pościelną bieliznę) po fl. 9, 10 aż do 12 sztuka.

1½ łokcia szerokiéj **dymki** do pokrycia mebli albo na materace, łokieć po 65, 75 do 90 ct.

15 łokci kolor. **dymki na materace** po fl. 6, 7, aż do 8, najcięższéj, łokciowéj.

30 łokci **kolorowéj** pościeli, sztuka po fl. 7, 8, 9, 10 aż do 12.

1 garnitur stołowy na 12 osób (obrus wielki z 12 serwetami) po 10, 12, 16 aż do 20 fl.

1 **płócienny** garnitur stołowy na 6 osób (1 obrus z 6 serwetami), po 5, 6, 8 aż do 10 fl.

Serwety i ręczniki, tuzin tylko 5, 6, 7 aż do fl. 9 ozdobne.

Prawdziwe tureckie ręczniki do pocierania ciała po fl. 10, 11 i 12.

1 tuzin nicianych chustek batystowych po fl. 5, 7, 9 aż do 10 najlepsze.

1 tuzin **płóciennych chustek do nosa** po fl. 1.50 aż do fl. 2, większe i lepsze po fl. 2.50, 3.50, 4, 5, 6 aż do 8.

Zupełnych wypraw od fl. 50 aż do 5000 największy zapas i dobór — przyjmuje się także na nie zamówienia.

Listowne zamówienia z prowincyi uskuteczniа się na wszystkie strony za gotówkę lub za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym.

Gratis otrzyma każdy, kupujący towaru za 30 fl., pół tuzina chińskich chustek do nosa, nabywcy za więcéj niż fl. 60, otrzymają pół tuzina dobrych serwet.

Koszule niestósowne przyjmuje się napowrót.

ADRES:

Central-Hauptversendungs-Depot der Leinen- u. Wäsche-Fabrik des

Alexander Hecht,

2335(1-12) Wien, Wieden, Hauptstrasse, Nr. 1, im evangelischen Schulgebäude.

CERES

żniwiarki i kosiarki

jako też i innych systemów, a mianowicie:

Howarda, Samuelsona, Hornsbyego, Mac-Cornicka, Brighama, Wooda, etc.

dostarcza

SPÓŁKA KOMISOWA

dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie,

sprowadzając je wprost

Z AMERYKI i Z ANGLII.

WOJCIECH GANS. — Wiedeń, Kolowratring, 7.

poleca swój największy

hurtowny skład maszyn do szycia,

osobliwie:



GROVER'A & BAKER'A

Nr. 9, 24, 1.

W Austryi jedynie u mnie dostać można.

WOJCIECH GANS,

Kolowratring, 7,

WIEDEŃ.

2264(12-20)

Jeden z pierwszorzędnych

HANDLÓW KOLONIALNYCH i WIN

w KRAKOWIE,

jest każdego czasu pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość **w handlu p. M. Dworskiego** — Rynek Główny róg ulicy Brackiéj, 14. 2348(1-3)

Około

100 BILARDÓW

nowych od **200** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. a., kilkaset

kijów bilardowych

od **1** złr. **50** cent. do **6** złr.

kule bilardowe

i wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

ces. król. wył. uprzyw. fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w Wiedniu, Rossau rothe Löwengasse, 5. 2260(5-6)

Przestroga.

Niektórzy przemysłowcy widząc wielki odbyt, jakiego moja

KRAL'A

wyborna Karolinenthalska herbata Dawida

doznaje we wszystkich okolicach, sprzedają sfałszowaną, i aby fałszerstwu temu dać pozór prawdy, używają tych samych znaków, jakie zaprowadziłem przy moich wyrobach. Ponieważ każdy taki fałszowany artykuł jest bezskuteczną mieszaniną, która mogłaby zupełnie zdyskredytować **Krala wyborną Karolinenthalską herbatę Dawida**, (któréj zadziwiające są skutki w słabościach piersiowych i płucnych) postanowiłem na każdéj paczce umieścić mój podpis w niebieskim kolorze, na co zważać zechcą p. t. konsumenci wybornéj herbaty **Dawid'a** i wszystkie równobrzmiące wyroby odrzucić, które nie mają podpisu mojego. 1 paczka 20 cent. w. austr.

1605(6-?) **Józef Fürst**

aptekarz pod „białym aniołem“ w Pradze na Poricu.

Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska „Hotel pod Różą“.

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEN.

2287(4-25)

Zlecenia dla c. k. giełdy uskutecznia się i oblicza najlepiéj. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przedsiebiorstw przemysłowych.

Losy na spłaty ratami.

Nasze **kursa** przesyłamy na żądanie **franco i gratis.**

OZNAJMIENIE.

POWSZECHNA WIEDEŃSKA FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

Wiedeń, verlängerte Operngasse, Nr. 5,

postanowiła, żeby nie mieć zastępcy w **Krakowie** i jego okolicy, przez co kupująca P. T. publiczność może się udawać wprost do fabryki i korzystać sama z cen fabrycznych. — Dla tego skutkiem

obniżenia cen

kosztują od dzisiejszego dnia **chwytne maszyny do szycia WHEELER'A & WILSON'A** zupełnie ze **wszelkiemi** potrzebnemi przyborami i przyrządami, pomiędzy któremi jest także:

12 igieł, 4 kruszcowych cewek, 2 drewnianych cewek, 1 patentowany stalowy obrębiacz, 1 stalowy drylownik, 1 obrębiacz stalowy przenośny według liczb, 1 (druga) płyta do przetykania grubych materyj, 1 szkło do wszywania sznurków, 1 szkło do siutaszowania, 1 szkło do przyszywania sznurków, 1 szkło do wąskich fałdów, 1 szkło do prostego szycia,

tylko 55 złr. w. a. z poręczeniem na **5 lat.**

1 miara iglana, 1 zwilżacz nici, 1 wyszukiwacz nici, 1 konewka na oliwę, 1 toczydło, 1 kluczyk iglany, 1 klucz śrubowy, 1 wyciągacz śrubowy, 1 opis użycia z rysunkami, 1 naszywacz wstążek, 1 wstawiacz wstążek, 1 wystrzępiacz, 1 linia do równego szycia, 1 linia do watowania, 1 podtrzymywacz sutaszu, 1 sprężyna spiralna.

Ze względu na taniość cen, sprzedaje się tylko **za gotówkę**, wystarczy jednak mała zaliczka przy zamówieniu, reszta zaś należytości będzie wypłacona w urzędzie pocztowém przy odbiorze maszyny. — Zamawiających prosimy dla uniknienia pomyłek o dokładne wypisanie naszego adresu:

Allgemeine Wiener Nähmaschinen Fabrik

Wien, verlängerte Operngasse 5, hinter dem Heinrichshof.

2267(1-6)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.